

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI NADZWYCZAJNEJ**
DO SPRAW DZIAŁAŃ
PRZECIWPOWODZIOWYCH
I USUWANIA SKUTKÓW POWODZI
Z ROKU 2024
(NR 8)
z dnia 16 grudnia 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Nadzwyczajnej do spraw działań przeciwpowodziowych i usuwania skutków powodzi z roku 2024 (nr 8)

16 grudnia 2024 r.

Komisja Nadzwyczajna do spraw działań przeciwpowodziowych i usuwania skutków powodzi z roku 2024, obradująca pod przewodnictwem posła **Mirosława Suchonia (Polska2050-TD)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację rządu na temat odbudowy terenów poszkodowanych w wyniku powodzi we wrześniu 2024 r. w województwie śląskim.

W posiedzeniu udział wzięli: **Przemysław Koperski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury wraz ze współpracownikami, **Michał Graczyk** dyrektor generalny w Ministerstwie Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownikami, **Katarzyna Jędruszczak** dyrektor Departamentu Współpracy i Monitoringu Odbudowy w Kancelarii prezesa Rady Ministrów, **Michał Kopański II** wicewojewoda śląski, **Dawid Kamiński** zastępca dyrektora Departamentu Administracji i Logistyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego wraz ze współpracownikami, **Mateusz Balcerowicz** zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie ds. Ochrony Przed Powodzią i Suszą wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Adamik** dyrektor Centrum Hydrologiczno-Meteorologicznej Sieci Pomiarowo-Obserwacyjnej Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej – Państwowego Instytutu Badawczego wraz ze współpracownikami, **Marian Błachut** burmistrz Czechowic-Dziedzic, **Krzysztof Białożyty** sekretarz gminy Milówka, **Kazimierz Ceburat** burmistrz Wilamowic, **Rajmund Dedio** burmistrz miasta Skoczowa, **Ewelina Domagała** sekretarz gminy Skoczów, **Bartłomiej Fajfer** członek zarządu powiatu bielskiego, **Sylwester Foltyn** sekretarz miasta Wisła, **Wojciech Jaskuła** zastępca wójta gminy Jaworze, **Jerzy Kanik** wójt gminy Buczkowice, **Tadeusz Karolini** wójt gminy Łodygowice, **Jarosław Klimaszewski** prezydent miasta Bielska-Białej, **Jarosław Krzak** wójt gminy Ślemień, **Maciej Mrówka** wójt gminy Wilkowice, **Gabriela Placha** wójt gminy Goczałkowice-Zdrój, **Janusz Pierzyna** wójt gminy Jasienica, **Andrzej Płonka** starosta bielski, **Jan Słoninka** wójt gminy Miedźna, **Gabriela Staszkiwicz** burmistrz miasta Cieszyńska, **Magdalena Suchanek-Kowska** zastępca burmistrza Strumienia, **Paweł Sztefek** burmistrz miasta Ustroń oraz **Wojciech Urbański** wójt gminy Świnna.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Osiak** i **Jakub Sindrewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Szanowni państwo, minęła godzina 9.00, otwieram wyjazdowe posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do spraw działań przeciwpowodziowych i usuwania skutków powodzi z 2024 r., które ma dzisiaj miejsce w sali sesyjnej Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej.

Witam bardzo serdecznie wszystkich przybyłych, panie posłanki i panów posłów, witam zaproszonych gości. W szczególności na początku witam dzisiejszego gospodarza, pana prezydenta Jarosława Klimaszewskiego, dzięki któremu możemy obradować właśnie w tym miejscu. Zanim jednak oddam panu prezydentowi głos, pozwolę sobie jeszcze przywitać pozostałych gości. Witam pana ministra Przemysława Koperskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury. Witam panią Katarzynę Jędruszczak, dyrektor Departamentu Współpracy i Monitoringu Odbudowy w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Witam pana Mateusza Balcerowicza, zastępcę prezesa PGW Wody Polskie do spraw Ochrony Przed Powodzią i Suszą wraz ze współpracownikami. Witam pana Marcina Jarzyńskiego, dyrektora regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach wraz ze współpracownikami, a także pana Michała Graczyka, dyrektora generalnego w Ministerstwie Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownikami.

Szczególnie serdecznie witam naszych partnerów, stronę samorządową: pana Mariana Błachutę, burmistrza Czechowic-Dziedzic, pana Wojciecha Jaskulę, zastępcę wójta gminy Jaworze, pana Rajmunda Dedio, burmistrza miasta Skoczowa, panią Ewelinę Domagałę, sekretarz gminy Skoczów, pana Andrzeja Płonkę, starostę bielskiego, pana Bartłomieja Fajfery, członka zarządu powiatu bielskiego, pana Wojciecha Urbańskiego, wójta gminy Świnna, panią Gabriellę Plachę, wójta gminy Goczałkowice-Zdrój, pana Macieja Mrówkę, wójta gminy Wilkowice, pana Janusza Pierzynę, wójta gminy Jasienica, pana Jarosława Krzaka, wójta gminy Ślemień, pana Kazimierza Cebratę, burmistrza Wilamowic, pana Pawła Sztefeka, burmistrza miasta Ustroń, pana Jana Słoninkę, wójta gminy Miedźna, pana Tadeusza Karoliniego, wójta gminy Łodygowice, pana Jerzego Kanikę, wójta gminy Buczkowice, pana Krzysztofa Białożyty, sekretarza gminy Milówka, panią Magdalенę Suchanek-Kowalską, zastępcę burmistrza Strumienia, pana Sylwestra Foltyna, sekretarza miasta Wisła. Witam także pana Przemysława Puchalę, inspektora ds. zarządzania kryzysowego, Goczałkowice-Zdrój, pana Mariusza Gruszkę, inspektora ds. zarządzania kryzysowego i spraw obronnych w Urzędzie Gminy w Lipowej, panią Małgorzatę Gori, zastępcę dyrektora Centrum Hydrologicznej Osłony Kraju Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej – PIB, pana Krzysztofa Adamika, dyrektora Centrum Hydrologiczno-Meteorologicznej Sieci Pomiarowo-Obserwacyjnej IMGW – PIB, oraz pana Roberta Perza, również z Centrum Hydrologiczno-Meteorologicznej Sieci Pomiarowo-Obserwacyjnej IMGW – PIB.

Mam nadzieję, że nikogo nie pominąłem, ale gdyby tak się stało, to bardzo proszę o wybaczenie. Jeszcze raz bardzo serdecznie witam wszystkich państwa.

Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią poproszę teraz o zabranie głosu pana Jarosława Klimaszewskiego, prezydenta Bielska-Białej. Bardzo proszę, panie prezydencie.

Prezydent miasta Bielska-Białej Jarosław Klimaszewski:

Panie przewodniczący, szanowni parlamentarzyści, panie wojewodo, drodzy koleżanki i koledzy samorządowcy, wszyscy przedstawiciele instytucji tak dla nas ważnych, zwłaszcza jeśli chodzi o temat, którym dzisiaj zajmuje się sejmowa komisja – witam serdecznie w Bielsku-Białej. Mam nadzieję, że parlamentarzyści mogą zobaczyć piękno naszego miasta, chociaż ładnej pogody państwo ze sobą nie przywieźliście, ale wybaczymy to drobne uchybienie.

Spotykamy się dziś, żeby porozmawiać na poważny temat. Tak jak wiele innych miast i gmin w naszym kraju, Bielsko-Biała również została dotknięta powodzią. W naszym mieście to była tzw. powódź błyskawiczna, ponieważ ze względu na ukształtowanie terenu wszystko działa się nagle i szybko. Jedynym plusem było to, że powódź u nas była krótkotrwała. Na innych terenach, chociażby w Czechowicach i innych gminach, zagrożenie trwało znacznie dłużej.

Bardzo doceniamy, że szanowna Komisja odwiedza miejsca i rejony, które zostały dotknięte tym kataklizmem. W takich sytuacjach zawsze na pierwszej linii frontu znajdują się samorządy, mimo wielkiego wsparcia ze strony instytucji państwowych, takich jak Państwowa Straż Pożarna czy Wody Polskie, które to wsparcie oczywiście doceniamy.

Szanowni państwo, to chyba nie będzie szczególnie odkrywcze, jeżeli powiem, że generalnie najważniejsze są dwa tematy. Po pierwsze – jak usunąć skutki powodzi, jak pomóc samorządom w usunięciu tych skutków, i druga rzecz, równie ważna, choć pewnie nie tak szybko możliwa do realizacji – jak zminimalizować ewentualne skutki przyszłych takich wydarzeń, ponieważ co do tego, że one nastąpią prędzej czy później, nie ma wątpliwości. Nie chcę teraz wchodzić w szczegóły dotyczące zmian klimatu i tych wszystkich zjawisk pogodowych, które są coraz bardziej dynamiczne, nierozciągnięte w czasie i nagle. W Bielsku-Białej też się oczywiście z tym borykamy. Współpracujemy ze służbami wojewody, z komisjami, które przyjeżdżają tutaj oceniać zniszczenia powodziowe. Czasami pięknie się różnimy, ale zawsze się dogadujemy. Pierwszy aspekt, który, jak sądzę, warto podkreślić, jest więc taki, że sami nie jesteśmy w stanie finansowo udźwignąć skutków takich zdarzeń.

Po drugie nie chcemy, aby powstała sytuacja, w której będziemy pokrywać koszty, których ponosić nie powinniśmy – to pierwszy powód, a drugi powód jest taki, że nas po prostu na to nie stać. Po zmianach podatkowych z 2019 r. nasze budżety, jak kraj długi i szeroki, są mocno nadszarpnięte i nawet mimo chęci nie moglibyśmy pewnych działań sfinansować. Wiem, że są dzisiaj obecni przedstawiciele Wód Polskich... Zdajemy sobie sprawę, że nie wszystko jest możliwe od razu, ale przynajmniej te najpilniejsze rzeczy jak najszybciej powinny

zostać zrobione. Wszystkie gminy na bieżąco to raportują. Dla nas byłoby bardzo ważne, gdybyśmy mogli dostać od Wód Polskich – każda gmina osobno – harmonogram prac pokazujący, kiedy i co zostanie zrobione. Rozumiem, że instytucja jest w trudnej sytuacji, nie chcę ponownie zajmować się historią powstania PGW Wody Polskie, ale formalnoprawnie ciekawy wodne są pod ich opieką i ich nadzorem i powinny być utrzymywane. Jeżeli na ten cel nie dostarczymy odpowiednich środków na poziomie rządowym, to nie unikniemy ewentualnych skutków kolejnych powodzi. Oby te powodzie przyszły jak najpóźniej, żebyśmy mieli czas, żeby się do nich przygotować.

To tyle tytułem wstępu, bo wiem, że będą dzisiaj prezentowane merytoryczne sprawozdania. Jeszcze raz dziękuję szanownym parlamentarzystom za to, że odwiedzili nasze miasto. Życzę państwu owocnych obrad. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Dziękuję, panie prezydencie.

Szanowni państwo, stwierdzam, że mamy wymagane kworum. Przedmiotem dzisiejszego posiedzenia, zgodnie z przedstawionym porządkiem obrad, będzie informacja rządu na temat odbudowy terenów poszkodowanych w wyniku powodzi we wrześniu 2024 r. w województwie śląskim. Przystępujemy do realizacji porządku dziennego.

Szanowni państwo, żeby uporządkować naszą dyskusję, na początku poproszę o przedstawienie informacji przygotowanej przez rząd, również przez Wody Polskie, a później przejdziemy do debaty. Nasza Komisja, panie posłanki i panowie posłowie przyjechali tutaj po to, żeby usłyszeć propozycje, usłyszeć wnioski, żeby dowiedzieć się, co nie działa i co trzeba naprawić, a także żeby zorientować się, co działa. Chcemy po prostu wiedzieć, czy podejmowane działania zmierzają w dobrym kierunku.

Po przedstawieniu informacji przez stronę rządową oddam państwu głos, ale już teraz bardzo proszę sygnalizować chęć zabrania głosu, żebyśmy mogli sprawnie tę dyskusję poprowadzić. Zgodnie z zapowiedzią, w pierwszej kolejności udzielam głosu przedstawicielowi rządu. Zanim jednak oddam głos panu ministrowi Koperskiemu, to chcę jeszcze serdecznie powitać pana wojewodę Michała Kopańskiego, którego dostrzegłem kątem oka. Witam, panie wojewodo.

Szanowni państwo, proszę o zabranie głosu pana Przemysława Koperskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Przemysław Koperski:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo parlamentarzyści, panie prezydencie, szanowni goście, przede wszystkim chcę przeprosić w imieniu pana ministra Kierwińskiego za to, że nie może dzisiaj osobiście wziąć udziału w posiedzeniu Komisji, ale jutro już będzie na spotkaniu z państwem. Dziś zatrzymały go w Warszawie sprawy związane z pracami legislacyjnymi, które toczą się w rządzie.

Mam zaszczyt i obowiązek przestawić informację na temat działań rządu w tym zakresie, o jaki wnioskował pan przewodniczący i szanowna Komisja. Jeżeli państwo pozwolicie, to później, po wprowadzeniu, bardziej szczegółowe informacje przedstawia pani dyr. Jędruszczak z KPRM i pan Balcerowicz, wiceprezes Wód Polskich odpowiedzialny za kwestie powodzi i suszy.

Szanowni państwo, łączne zapotrzebowanie finansowe na zadania w gospodarce wodnej związane z usuwaniem skutków powodzi na lata 2025–2027 zostało oszacowane na kwotę 3,2 mld zł, w tym wartość prac interwencyjnych i odtworzeniowych szacuje się na ok. 1 mld zł. Te kwoty nadal są jeszcze płynne, ponieważ szacowanie szczegółowe trwa.

Jeżeli chodzi o prace interwencyjne realizowane przez Wody Polskie w roku 2024, to ich szacunkowa wartość wyniosła ok. 90 mln zł, a środki pochodziły z dwóch źródeł: ze środków własnych – 74,5 mln zł – i ze środków Banku Światowego – 14,5 mln zł. To są środki z jeszcze trwającej, kończącej się perspektywy finansowej, z której m.in. był realizowany zbiornik w Raciborzu. W realizacji znajduje się obecnie 99 zadań, a 3 zadania są zaplanowane do realizacji, 13 zadań przeniesiono do realizacji na rok 2025. Zakończono realizację 172 zadań.

Jeżeli chodzi o prace interwencyjne w województwie śląskim, to Wody Polskie realizują 19 zadań interwencyjnych, w tym m.in. likwidację zatoru i korony wału rzeki Iłownicy w gminie Czechowice-Dziedzice w miejscowości Ligota, usuwanie szkód powodziowych powstałych w wyniku powodzi w obrębie rzeki Białej w Czechowicach-Dziedzicach, naprawa umocnień brzegu lewego dopływu rzeki Wisły w mieście Ustroń i usuwanie szkód powstałych w wyniku

powodzi w prawym wale rzeki Małej Wisły w rejonie ulicy Rybackiej w miejscowości Kaniów, gmina Bestwina. Zakończono również 19 zadań na kwotę ok. 1 mln zł. Zakres prac interwencyjnych obejmuje m.in. zasypywanie wyrw, udrażnianie koryt rzek, usuwanie zatorów, rumoszy, uzupełnienie ubytków skarp, dna cieków, w tym naprawę murów oporowych, odbudowę uszkodzonych wałów i międzywala.

Chcę państwu przekazać także informację o środkach finansowych, ponieważ, jak sądzę, jest to niezmiernie istotna kwestia. Oprócz wykorzystania środków budżetowych pracujemy również nad uruchomieniem środków zewnętrznych. W grę wchodzi tutaj dwa źródła finansowania. Pierwsze to Bank Światowy i Bank Rozwoju Rady Europy, a drugie zewnętrzne źródło finansowe to fundusze europejskie. Ministerstwo Infrastruktury przygotowuje w tej chwili kolejny projekt, przy udziale wymienionych wyżej dwóch banków, który planowany jest do realizacji w latach 2027–2033. Szacowana kwota to 1,5 mld euro. Z tych środków zostaną sfinansowane przedsięwzięcia opracowane wspólnie przez ekspertów Banku Światowego, Banku Rozwoju Rady Europy i Wód Polskich, które przede wszystkim będą odnosić się do obszarów górskich zlewni Nysy Kłodzkiej oraz górnej Wisły. W przyszłym tygodniu, w piątek, mamy zaplanowane spotkanie w Czechowicach-Dziedzicach z przedstawicielami Wód Polskich i szefem projektu Banku Światowego, na którym będziemy rozmawiać o tym, jakie zadania można byłoby realizować na terenie górnej Wisły i górnej Odry przy wykorzystaniu środków zewnętrznych.

Oprócz tego zostały zabezpieczone środki europejskie na przeciwdziałanie powodzi i suszy oraz adaptację do zmian klimatu w kwocie 600 mln w ramach programu „FEnIKS”, czyli funduszy europejskich na infrastrukturę, klimat i środowisko. W lipcu 2024 r. wstępnie do realizacji z tych środków zakwalifikowano 25 zadań inwestycyjnych, ale obecnie, w związku z tym, że mamy sytuację popowodziową, wciąż jeszcze trwa aktualizacja tych planów.

Szanowni państwo, chciałbym także powiedzieć kilka zdań na temat prowadzonych prac legislacyjnych. Jeszcze trwają, ale zbliżają się już do końca, prace legislacyjne związane z nowelizacją ustawy o rewitalizacji rzeki Odry. Chcę, żebyście państwo wiedzieli, że do katalogu działań interwencyjnych, inwestycyjnych, które były określone w tej ustawie, planujemy dopisać również zadania przeciwpowodziowe i rozszerzyć zakres tej ustawy o inwestycje tego typu. Wprowadzimy także specjalne, cykliczne przeglądy pozwoleń wodnoprawnych oraz pozwolenia zintegrowane. W ramach nowelizacji zaplanowaliśmy również likwidację inspekcji wodnej i przekazanie jej zadań finansowych i potencjału kadrowego do Departamentu Orzecznictwa i Kontroli Gospodarowania Wodami. Planujemy także rozszerzyć o katalog przeciwpowodziowy inwestycje, które były rozpisane w ustawie, a które, tak naprawdę, nie dotyczyły renaturyzacji czy rewitalizacji rzeki Odry. Ten katalog zostanie zaktualizowany i zawrzemy go w stosownym rozporządzeniu zamiast w ustawie, żeby na bieżąco móc elastycznie reagować w sytuacji, która miała miejsce we wrześniu bieżącego roku.

Ostatnia rzecz, na którą chcę zwrócić uwagę, jednocześnie dziękując za nią z tego miejsca, to bardzo dobre spotkanie, które odbyło się trzy tygodnie temu w Bielsku-Białej w starostwie powiatowym. W tym spotkaniu, oprócz przedstawicieli Wód Polskich i samorządowców, brali udział również przedstawiciele Lasów Państwowych. Uważamy, że Lasy Państwowe mają tutaj ogromne zadanie do wykonania, w szczególności w terenach górskich. Chcielibyśmy, żeby Lasy Państwowe w większym stopniu włączyły się w ochronę przeciwpowodziową i w działania retencyjne, ponieważ bardzo wielu problemów można byłoby uniknąć, gdyby odpowiednie czynności podejmować u źródeł naszych rzek, zamiast później próbować ratować sytuację. Pierwsze rozmowy, które były prowadzone w tej sprawie z dyrekcją śląską w Katowicach, bardzo dobrze rokuje, jeśli chodzi o nasze kolejne działania. Mam nadzieję, że w przyszłym roku już wspólnie te prace będą podejmowane przez Wody Polskie i przez Lasy Państwowe.

Jestem naturalnie do państwa dyspozycji. Jeśli macie jakieś szczegółowe pytania, to oczywiście postaram się na nie odpowiedzieć razem z moimi współpracownikami z Ministerstwa Infrastruktury, Wód Polskich i KPRM. Teraz, jeżeli pan przewodniczący pozwoli, chciałbym przekazać głos pani dyrektor Jędruszczak.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Dziękuję, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu panią dyrektor Katarzynę Jędruszczak z Departamentu Współpracy i Monitoringu Odbudowy w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Dyrektor Departamentu Współpracy i Monitoringu Odbudowy w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Katarzyna Jędruszczak:

Szanowni państwo, przypomnę, że zgodnie z rozporządzeniem prezesa Rady Ministrów wskazany obszar klęski objął 41 gmin i są to gminy położone na terenach powiatów bielskiego, cieszyńskiego, pszczyńskiego i raciborskiego oraz miasta Bielsko-Biała.

Obecnie trwa proces wypłaty zasiłków. Do tej pory w ramach akcji pomocowej, to jest stan z piątku, zostały zaangażowane środki w łącznej wysokości 2 644 546 650,91 zł, a w ramach tej kwoty na wypłatę zasiłków celowych, a więc tych zasiłków ośmiotysięcznych, dwutysięcznych, tysięcznych oraz tych na odbudowę dla poszkodowanych, przekazano 1 353 786 901 zł. Dla województwa śląskiego przekazano środki w wysokości 51,2 mln zł, z czego wojewoda wypłacił już zasiłki dla 1901 rodzin w wysokości 14 915 368 zł i to są te zasiłki ośmiotysięczne, 10 476 348 zł przekazał na zasiłki dla 5351 rodzin w kwocie po 2 tys. zł, natomiast 2 292 864 zł wojewoda przekazał 2293 rodzinom w formie zasiłków na osuszanie. Na remont i odbudowę wraz z zaliczką wojewoda przekazał środki dla 327 rodzin w kwocie 12 993 783,77 zł. Z kolei na remont budynków gospodarczych dla 5 rodzin wojewoda przekazał 50313,68 zł.

Jeśli chodzi o proces wypłaty, to oczywiście wnioski ciągle napływają, ponieważ trwa szacowanie strat. W tej chwili, jeżeli chodzi o wypłatę dofinansowania na osuszanie, to jej stan mamy na poziomie ok. 92%, a jeśli chodzi o wypłatę środków do 2 tys. zł, to wojewoda wypłacił 100% środków. Jeżeli chodzi o wypłatę środków do 8 tys. zł, to wojewoda przekazał dokładnie 99,84% wypłat. Jeśli natomiast chodzi o duże zasiłki budowlane, to stan realizacji wypłat w tej chwili to 97,63%. Duże zasiłki remontowo-budowlane na remont budynków gospodarczych zostały wypłacone w 100%.

Przedstawię państwu także informacje ogólne na temat realizacji zadań związanych z usuwaniem skutków powodzi. Na wywóz i utylizację odpadów z terenów zalanych, wynajem niezbędnego sprzętu oraz na zakup paliwa do pomp i samochodów zostały przekazane środki w wysokości 296 442 907,88 zł, na zasiłki dla dzieci i uczniów poszkodowanych w wyniku powodzi przekazano łącznie blisko 8 mln zł, a na wypłatę dodatku do wynagrodzenia dla pracowników socjalnych przekazano przeszło 2 737 000 000 zł. Z kolei na odbudowę infrastruktury komunalnej przekazano łącznie blisko 35 mln zł.

Ministerstwo Edukacji przekazało na odbudowę szkół i przedszkoli środki z rezerwy, które ogólnie wynosiły 440 mln zł. W tej chwili 63 samorządy złożyły wnioski i łącznie dotyczy to 165 szkół i przedszkoli. W przypadku województwa śląskiego wnioski złożyło 7 samorządów na łączną kwotę 4 mln zł. Nabór skończył się 6 grudnia, ale wsparcie ma być kontynuowane. Jeśli chodzi o samorządy w województwie śląskim, to o wsparcie ubiegały się: powiat bielski, miasto Ustroń, gmina Golezów, miasto-gmina Skoczów, powiat pszczyński, gmina Miedźna i gmina Krzyżanowice. Dodatkowo zostały wypłacone środki dla uczniów, kwota na ten cel przekazana dla województwa śląskiego to 445 tys. zł, natomiast łączna kwota całego programu to blisko 6 mln zł. Z tego wsparcia, z tych zasiłków skorzystało 445 tys. dzieci. Nie należy oczywiście zapominać o zasiłkach losowych, które zostały wypłacane w wysokości 142 tys. zł. Środki zostały również przeznaczone na zielone szkoły dla powodziarzy, a także na wyposażenie szkół w podręczniki. W tym zakresie o środki wnioskowała gmina Krzyżanowice.

Prowadzony był również przez Ministerstwo Cyfryzacji program, w ramach którego zostały przekazane laptopy dla uczniów, jednak jeśli chodzi o wysyłkę tych laptopów na Śląsk, to nie było zgłaszane zapotrzebowanie w tym zakresie.

Jeśli chodzi o odbudowę infrastruktury ze środków rezerwy przeciwpowodziowej, a także innych, to obecnie kwota na wnioski dotycząca całej infrastruktury opiewa na 960 mln zł. W województwie śląskim wojewoda otrzymał protokoły szkód z 57 samorządów na łączną kwotę 804 mln zł. Komisja wojewódzka zweryfikowała 558 zadań z 1411 ujętych w protokołach, ale to szacowanie ciągle trwa. Gminy otrzymały również zapewnienie finansowania na przyszły rok, a łącznie złożyły aktualnie 90 wniosków o zadania priorytetowe do tej rezerwy, m.in. zapewnienia finansowania dostały Skoczów i Krzyżanowice. W ich przypadku zadania dotyczą głównie odbudowy dróg, a także urządzeń związanych z zabezpieczeniem przeciwpowodziowym.

Jeśli chodzi o działania dla przedsiębiorców, to wypłaty są m.in. realizowane przez ZUS, a także przez wskazane instytucje. Na świadczenia ZUS Ministerstwo Rozwoju i Technologii przeznaczyło 1 mld zł. Na dzień 9 grudnia łącznie wpłynęło 1370 wniosków o świadczenie

interwencyjne. Jeśli chodzi o województwo śląskie, to wpłynęło 70 wniosków na przeszło 11 mln zł. W ramach wsparcia ZUS mówimy nie tylko o środkach wypłacanych bezpośrednio przedsiębiorcom, ale także o ustaleniu nowego terminu płatności składek czy rozłożeniu tych płatności na raty, a także o umorzeniu należności.

Ministerstwo Rozwoju i Technologii przeznaczyło również na rzecz przedsiębiorców środki w wysokości 300 mln zł i są one wypłacane w ramach umarzalnych pożyczek w województwie śląskim. Agencją, która przekazuje te środki i współpracuje bezpośrednio z przedsiębiorcami, jest Fundusz Górnośląski, do którego zostało złożonych na dziś siedem wniosków i zostały już zawarte dwie umowy.

Jak chyba wspomniałam, środki są dysponowane również w ramach Banku Gospodarstwa Krajowego. Pierwsza transza wynosi 100 mln zł i w zależności od potrzeb ten fundusz będzie odpowiednio zasilany. W ramach tego funduszu istotne jest to, że na terenie województwa śląskiego dyspozycję środków prowadzi Fundusz Górnośląski, Agencja Rozwoju Regionalnego w Bielsku-Białej, a także Agencja Rozwoju Lokalnego z siedzibą w Sosnowcu. To są środki umarzalne i można z nich również, co istotne, pokrywać zatarowanie, bo o to zwracali się przedsiębiorcy.

Jeśli chodzi o zadania związane z odbudową infrastruktury, to Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad obecnie realizuje zadania, których wartość na ten rok wynosi 30 mln zł i są to prace związane z odtworzeniem infrastruktury drogowej. Całość finansowania dla GDDKiA wynosi 508 mln zł, z czego blisko 463 mln zł to działania długofalowe, interwencyjne, a 46 mln zł pochłona prace utrzymaniowe, bieżące. Tych prac utrzymaniowo-bieżących jest bardzo dużo. Związana jest to m.in. z czyszczeniem nawierzchni, czyszczeniem chodników czy też odmulaniem rowów i przepustów, co jest istotne po zdarzeniach powodziowych.

Jeśli chodzi o województwo śląskie, to aktualnie realizowane są 223 zadania i to są wszystko zadania utrzymaniowe. Ich łączna wartość przekracza 9,4 mln zł. Część z tych zadań została już zakończona. Jeśli zaś chodzi o Generalną Dyrekcję, to zadań utrzymaniowych było 145 na kwotę 3,8 mln zł. Prace w tym zakresie będą kontynuowane.

Szanowni państwo, w ramach Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych do województwa śląskiego trafił sprzęt: osuszacze, nagrzewnice i ozonatory. W sumie wartość asortymentu przekazanego przez RARS wyniosła 2 000 262 507 zł.

Jeśli chodzi o Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, to środki na działania w ramach Funduszu Pracy na 2024 r. zostały zwiększone o kwotę 100 mln zł. O te środki mogą ubiegać się wojewódzkie i powiatowe urzędy pracy. W województwie śląskim zostały złożone cztery wnioski – przez Racibórz, Cieszyn, Bielsko-Białą i Pszczynę. Zadania te będą kontynuowane w przyszłym roku.

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej zaopiekowało się również usługami opieki nad dziećmi do lat trzech. Zostało przeprowadzone rozeznanie kosztowe w tym zakresie, jeśli chodzi o potrzeby samorządów, cztery województwa: dolnośląskie, opolskie, śląskie i lubuskie zgłosiły łączne zapotrzebowanie na kwotę blisko 5 mln zł. W województwie śląskim o wsparcie na żłobek wnioskowała gmina Skoczów. Chodziło o kwotę 118 tys. zł i te środki mają być wydane w tym roku.

Co istotne, Bank Gospodarstwa Krajowego dysponuje również środkami dla osób dotkniętych powodzią. Te środki mogą być przekazane samorządom na zakup i remonty mieszkań, które pozostają w zasobach socjalnych tychże samorządów. Nabór trwa do 16 grudnia, ale już teraz wiemy, że alokacja tych środków została wyczerpana. Wydawało się, że 500 mln zł to jest kwota niebagatelna, jednak już w piątek została ona przekroczona. Szacujemy, że w ramach tych środków powstanie 910 lokali. Zostały już podpisane pierwsze umowy. Jeśli chodzi o województwo śląskie, to miasto Bielsko-Biała zgłosiło się do programu „Lokal”.

Trzeba też wspomnieć, że ruszył nabór do programu „Czyste powietrze”. Wydaje się, że zainteresowanie powinno być dosyć duże, ponieważ zostały zdjęte progi dochodowe. Wnioski będą przyjmowane przez wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej we Wrocławiu, w Zielonej Górze, Opolu i Katowicach. Co istotne, dostępni będą pracownicy, którzy będą wypełniali wnioski wspólnie z wnioskodawcami, czyli z mieszkańcami. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Dziękuję pani dyrektor za przedstawioną informację.

W tej chwili głos zabierze pan Mateusz Balcerowicz, zastępca prezesa PGW Wody Polskie ds. Ochrony Przed Powodzią i Suszą. Panie prezesie, bardzo proszę o to, żeby głównie położyć nacisk na region, w którym się znajdujemy. Myślę, że to najbardziej interesuje zarówno nas, jak i stronę samorządową, a przede wszystkim to interesuje mieszkańców – w jaki sposób państwo podchodzicie, po pierwsze, do usuwania skutków powodzi oraz, co chyba ważniejsze, jakie będą inwestycje i działania, które w przyszłości będą chronić nasz region przed tego rodzaju kataklizmami?

Panie prezesie, oddaję panu głos. Bardzo proszę.

Zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie ds. Ochrony Przed Powodzią i Suszą Mateusz Balcerowicz:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, witam serdecznie. W nawiązaniu do tego, co powiedział pan przewodniczący oraz wcześniej pan minister Przemysław Koperski, pozwolę sobie poprowadzić moje wystąpienie od ogółu do szczegółu, czyli najpierw będzie informacja w zakresie tego, w jaki sposób Wody Polskie podchodzą do usuwania skutków powodzi z września 2024 r., a następnie przejdziemy do szczegółów, ewentualnie w przypadku pytań oczywiście będziemy do dyspozycji.

Jeżeli chodzi o usuwanie skutków powodzi, to powtórzę to, co było mówione w Sejmie, ale nie wszyscy państwo mieliście szansę wziąć udział w tamtym posiedzeniu Komisji. Należy powiedzieć wyraźnie, że Wody Polskie podchodzą do usuwania skutków powodzi w infrastrukturze hydrotechnicznej w trzech krokach. Pierwszy krok to są prace interwencyjne i to są prace, które są prowadzone bezpośrednio w zakresie odtwarzania koryt rzek, czyli obejmują zasypywanie wyrw, uzupełnianie ubytków skarp, dna i cieków w miejscowościach stanowiących zagrożenie dla mieszkańców lub infrastruktury hydrotechnicznej, udrażnianie koryt lub porządkowanie terenu zbiorników, na przykład usuwanie odsypisk, zatorów rumoszu skalnego w miejscach, gdzie spiętrzenia wód i podtopienia mogą stanowić uzasadnione zagrożenie, i oczywiście kontrole zabezpieczenia oraz naprawy wszystkich urządzeń wodnych, które są w naszej dyspozycji, w tym ubezpieczeń brzegowych, murów oporowych, wałów przeciwpowodziowych i zbiorników przeciwpowodziowych.

Jak wspomniał pan minister Koperski, kwota, która została oszacowana całościowo w zakresie pierwszego etapu prac, to w skali całego kraju jest 1,2 mld zł, z czego 200 mln zł zostało uruchomionych lub jest w trakcie uruchamiania przez Wody Polskie. W ramach tych środków w województwie śląskim uruchomiliśmy 33 zadania, z których 9 jest jeszcze w trakcie realizacji. To są zadania skierowane na udrażnianie koryt cieków z materiału drzewnego, rumoszu skalnego, likwidację powstałych odsypisk, zabudowę wyrw i naprawę elementów urządzeń hydrotechnicznych. Jeżeli chodzi o podział terytorialny w województwie śląskim, to w powiecie raciborskim było realizowanych osiem zadań, w cieszyńskim dziewięć zadań, w bielskim pięć, a w pszczyńskim cztery zadania.

To jest pierwszy etap, który dopiero się zaczął, trwa i trwać będzie, dlatego że skala finansowa czy w ogóle skala wyzwań jest bardzo duża. W tym miejscu należy powiedzieć o ograniczeniach prawnych. Wody Polskie, usuwając skutki powodzi, działają na podstawie obowiązujących przepisów i usuwamy skutki głównie w ramach katalogu prac utrzymaniowych. Katalog prac utrzymaniowych został określony w ustawie – Prawo wodne i jest katalogiem o charakterze zamkniętym. W związku z tym musimy się w ramach tego katalogu mieścić, a to, co się nie mieści w ramach prac utrzymaniowych, nie jest pracą utrzymaniową, jest pracą regulacyjną lub robotami budowlanymi. Ponieważ niektóre nasze działania byłyby potraktowane jako prace regulacyjne czy jako roboty budowlane, to powinniśmy tak naprawdę wcześniej uzyskać wszystkie pozwolenia i zgody administracyjne, począwszy od pozwoleń środowiskowych, następnie pozwolenia wodnoprawne i decyzje budowlane, co oznacza mniej więcej, że okres przygotowania realizacji tego typu zadań potrwa dwa–trzy lata. Nie chcielibyśmy przechodzić tego typu ścieżki, bo wiemy, że to są zadania pilne i bardzo ważne, i dlatego zgłosiliśmy propozycje legislacyjne, o których wspominał pan minister Koperski. Od tego, czy te propozycje legislacyjne znajdą wyraz w przepisach prawa, będzie zależał harmonogram prac związanych z realizacją tychże zadań. To oczywiście nie zmienia faktu,

że staramy się większość zadań traktować jako prace utrzymaniowe, natomiast nie możemy tego robić w przypadku rzeczy, które mają nowy charakter lub polegają na istotnej przebudowie infrastruktury hydrotechnicznej.

I teraz, przechodząc do istotnej przebudowy – jak wspomniałem mamy trzy, a zatem czas na etap drugi. Ten etap to jest odbudowa urządzeń wodnych. Mówimy o odbudowie urządzeń wodnych, które istniały i które ucierpiały w wyniku powodzi, czyli nie jest to zwykłe zasypywanie wyrw, nie jest to sprzątanie, ale to jest modernizacja i odbudowa tych urządzeń, w przypadku których sami dojdziemy do wniosku, że tak trzeba zrobić, na podstawie sporządzonych raportów lub inspekcja nadzoru budowlanego takie obowiązki nam wskaże w swoich decyzjach administracyjnych. Tego typu działania są jeszcze w toku, natomiast, podając kwotę 1,2 mld zł, wspomniałem, że w tym się mieszczą zarówno prace utrzymaniowe, ale również prace modernizacyjne. Zaraz przejdziemy do szczegółów, ale wcześniej kilka zdań na temat etapu trzeciego, bardzo ważnego, bo właśnie jego dotyczy większość stawianych pytań. Chodzi o budowanie odporności na przyszłość.

Chcielibyśmy, żeby ta powódź, która w różnych częściach kraju miała różny charakter i różną intensywność, została potraktowana jako powódź historyczna i żeby, tam gdzie to jest niezbędne, nowa infrastruktura hydrotechniczna była zaprojektowana z uwzględnieniem tego typu zagrożeń, a nie z uwzględnieniem zagrożeń, które wynikają ze średnich rocznych czy średnich trzydziestoletnich. Dzisiaj, projektując zabezpieczenia hydrotechniczne, bierze się pod uwagę tzw. wodę jednoprocentową. Woda jednoprocentowa jest ustalana na podstawie charakterystyk przepływu z ostatnich 30 lat i niekoniecznie to byłaby ta infrastruktura, która zabezpieczyłaby nas przed powodzią z września 2024 r.

Dlatego tutaj zaproponowaliśmy istotną zmianę, która spotkała się ze zrozumieniem nadzorującego nas Ministerstwa Infrastruktury, a także pełnomocnika rządu. Chcielibyśmy budować taką infrastrukturę, która nie będzie na wodę jednoprocentową, tylko będzie na coś dodatkowego, na coś ekstra, tak żeby nie wiązało się to już z powtórką zagrożenia z września 2024 r. W tej kwestii znajdujemy się w trakcie prac koncepcyjnych i konsultacyjnych. Planujemy pozyskanie finansowania zarówno ze środków europejskich, jak i ze środków Banku Światowego. Zaproponowaliśmy pewną listę zadań, która obecnie jest analizowana przez różne organy, zarówno krajowe, jak i zagraniczne. W związku z tym będziemy się oczywiście dostosowywać do kryteriów, które zostaną nam podane w ramach możliwości pozyskania ewentualnego finansowania. Tym niemniej chcielibyśmy, żeby to były nowe inwestycje, które będą chroniły dodatkowo mieszkańców, a nie tylko były odbudową infrastruktury, która istniała przed wrześniem 2024 r.

Jeżeli chodzi o szczegóły dotyczące województwa śląskiego, to wspomniałem już o tym, co jest w trakcie, natomiast jeśli chodzi o rok 2025 i lata kolejne, to w tych środkach, które zaproponowaliśmy w ramach odbudowy prac utrzymaniowych oraz w ramach prac związanych z inwestycjami, wskazaliśmy konkretnie 128 zadań na kwotę 192 mln zł, z czego większość zadań staraliśmy się traktować jako zadania utrzymaniowe i takich zadań jest aż 115. Kwota na ten cel to 55 mln zł, natomiast zadań inwestycyjnych mamy wskazanych 13 na łączną kwotę 137 mln zł. Tu podam państwu dwa przykłady, które ważą najwięcej. To są prace polegające na przykład na przebudowie wału rzeki Iłownicy czy prace polegające na odbudowie koryta, zabudowie brzegów oraz wałów przeciwpowodziowych rzeki Białej. Właśnie te zadania ważą najwięcej spośród wskazanych 13 zadań inwestycyjnych.

To były dane pokazujące, co proponujemy w ramach tej kwoty, natomiast poza tym musicie państwo pamiętać, że wykonujemy zadania bieżące w ramach środków, które otrzymujemy w różnych umowach z dotacji. Jak wspomniałem, większość skutków usuwania powodzi to były działania związane z pracami utrzymaniowymi, więc należy powiedzieć, że również w ramach środków na prace utrzymaniowe na rok 2025 zaplanowaliśmy dla województwa śląskiego, czy raczej dla RZGW Gliwice i co za tym idzie dla województwa śląskiego, 30 mln zł. Jednak to nie są tylko zadania związane z usuwaniem skutków powodzi, gdyż musimy pamiętać także o utrzymaniu cieków oraz pozostałej infrastruktury hydrotechnicznej. Będziemy się oczywiście ubiegali o zwiększenie puli środków w ramach posiadanych limitów, oszczędności czy dodatkowych środków. W związku z tym poprosiliśmy regionalny zarząd gospodarki wodnej oraz zarząd zlewni o zastosowanie tzw. umów ramowych, czyli umów na zamówienia ramowe, które pozwalają nam w przypadku pozyskania dodatkowych środków bardzo szybko

rozszerzyć działania i pozyskać tych samych wykonawców, którzy wcześniej złożą wstępne oferty, do przeprowadzenia tych prac. Mamy nadzieję, że to trochę skróci procedury przy obecnie obowiązujących przepisach.

Należy również wspomnieć, że powódź, jeżeli chodzi o województwo śląskie, a konkretnie teren miasta Bielska-Białej czy powiatu bielskiego i cieszyńskiego, to nie była tylko powódź z września tego roku, ale wcześniej również była tu duża woda, w czerwcu 2024 r. Wtedy pozyskaliśmy i zrealizowaliśmy siedem dodatkowych zadań dzięki środkom z rezerwy celowej ministra spraw wewnętrznych i administracji. To były w sumie nieduże zadania na łączną kwotę 1,6 mln zł, tym niemniej wiązały się one również z działaniami bezpośrednio związanymi z przejściem wielkiej wody.

Szanowni państwo, my oczywiście posiadamy zestawienie wszystkich planowanych zadań. Nie zrobiliśmy na dzisiaj prezentacji, bo też i nie było takiego oczekiwania, ale w razie potrzeby jesteśmy gotowi na taką dyskusję, zarówno jeżeli chodzi o poszczególne rozwiązania, czyli poszczególne punkty, jak i patrząc z naszego punktu widzenia ze względu na podział gminny czy podział nadzorów wodnych. Są ze mną dyrektorzy Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach oraz dyrektorzy zarządu zlewni, więc w razie czego jesteśmy do państwa dyspozycji.

Chcielibyśmy również wskazać na jeszcze jedno możliwe rozwiązanie, bo ja wiem, że stronie samorządowej bardzo zależy na tu i teraz, ale my jednak podchodzimy do tego w taki sposób, że zadania również dzielimy ze względu na priorytet bezpieczeństwa przeciwpowodziowego. Dlatego może być tak, że my coś kwalifikujemy jako bardzo istotne ze względu na bezpieczeństwo powodziowe, ale z państwa punktu widzenia jest to mniej istotne, ale może być również odwrotnie – państwa jakieś zadanie bardzo interesuje, bo na przykład jest związane z odbudową jakiejś innej infrastruktury, czy to drogi, czy czegośkolwiek innego, a z naszego punktu widzenia takie zadanie niekoniecznie jest istotne, bo ono bezpośrednio nie zagraża w żaden sposób przepływowi rzeki czy bezpieczeństwu powodziowemu po przejściu wielkiej wody. Ale oczywiście nie zamykamy się na tego typu rozwiązania. Jeżeli strona samorządowa uznaje, że jest to niezwykle ważne i cenne i że należy to już zrealizować, to my jesteśmy otwarci na podpisywanie odpowiednich porozumień, w których i tak bierzemy udział.

Pozyskujemy środki z tego samego źródła, z którego środki pozyskuje strona samorządowa, czyli z rezerwy czwartej budżetu państwa na usuwanie skutków powodzi, w związku z tym, jeżeli dogadamy się, a takich przykładów mamy wiele w województwie dolnośląskim, gdzie z samorządami podpisywaliśmy takie porozumienia i na bieżąco realizujemy ich postanowienia, to jesteśmy również otwarci na tego typu rozwiązania w przypadku województwa śląskiego. Przeważnie wiąże się to z tym, że jako Wody Polskie bierzemy udział w tzw. opisie przedmiotu, ponieważ musimy na siebie wziąć tę część hydrotechniczną. Możemy również dorzucić pracę naszych osób w postaci osób posiadających odpowiednie uprawnienia budowlane czy hydrotechniczne, które są w stanie zarówno nadzorować, jak i odbierać tego typu prace. Natomiast liczymy na to, że również jednostki samorządu terytorialnego w tym procesie jakoś nas wspomogą, opiszą swoją część zadania oraz na przykład organizacyjnie, jeżeli mają taką możliwość, częściowo wezmą na siebie realizację samego procesu zamówienia i odbioru tego typu zadań. Oczywiście nie jest to przymus. Jeżeli nie, to my również tego typu zadania będziemy realizowali, ale według priorytetów, które sobie nakreśliliśmy.

Chcemy również zrobić pewną rzecz, o której zaczął wspominać pan minister Koperski. Chcielibyśmy przedyskutować te rozwiązania, które są planowane w ramach odporności, czyli tego trzeciego kroku, tego, co ma być ekstra, ze stroną samorządową, ale jako że dopiero w piątek prezentowaliśmy decydom na poziomie ministrów pomysł na to, co można zrobić, a czego nie można zrobić spośród tych działań w ramach projektu Banku Światowego, to pewnie będziemy upoważnieni do tego, żeby w piątek zacząć dyskusję, natomiast tak naprawdę do strony samorządowej wyjdziemy z konsultacjami gdzieś w połowie stycznia, bo mniej więcej taki termin jest zakładany. Tam jest planowany bardzo duży komponent po powodzi dla zlewni Nysy Kłodzkiej, tym niemniej środki Banku Światowego były planowane również, a może w szczególności, na dorzecze Wisły i tak miało być od początku, dlatego na taką dyskusję również się nie zamykamy. Widzimy różne możliwe rozwiązania, które będą wspierały na przyszłość działania przeciwpowodziowe.

Panie przewodniczący, to chyba wszystko, jeżeli chodzi o ogólną prezentację. Rozumiem, że reszta kwestii pojawi się w pytaniach, bo będą te szczegóły.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Myślę, że tak, natomiast od razu, panie prezesie, mam w imieniu Komisji wnioszek o to, żebyście państwo przesłali nam zestawienie tych wszystkich zadań, o których pan mówił. Jesteśmy bowiem posłami głównie z tych regionów, które dotknęła powódź, i w związku z tym musimy mieć wiedzę w tym zakresie, po to żeby później weryfikować, czy zadania zostały wykonane. Nie chcę wchodzić w szczegóły historyczne, ale sam wiem, ile pism zostało skierowanych i ile papieru zostało zużyte w przypadku Kromparku czy Potoku Starobielskiego, czy Iłownicy, i że niewiele z tego wszystkiego wyszło. Dlatego bardzo proszę, żeby do naszej Komisji trafiło zestawienie zadań.

Zastępca prezesa PGW WP ds. Ochrony Przed Powodzią i Suszą Mateusz Balcerowicz:

Oczywiście tak, ale jeśli mogę, to jeden mały komentarz, panie przewodniczący. Proszę mieć świadomość, że to zestawienie jest aktualizowane co tydzień, więc prześlemy je według najbardziej aktualnego stanu.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Dokładnie tak, dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, w związku z tym, że wyczerpaliśmy część informacyjną przygotowaną przez stronę rządową, zachęcam teraz naszych gości do zabrania głosu. Przyjechaliśmy tutaj właśnie po to, żeby wysłuchać państwa refleksji, opinii i uwag.

Widzę, że zgłasza się burmistrz Cieszyna, pani Gabriela Staszkiwicz, bardzo proszę.

Burmistrz miasta Cieszyna Gabriela Staszkiwicz:

Gabriela Staszkiwicz, miasto Cieszyn.

Szanowni państwo, przedstawiciel Wód Polskich powiedział, że potrzeba nam informacji na tu i teraz, jak to będzie wyglądać. My rzeczywiście potrzebujemy informacji na tu i teraz oraz potrzebujemy też informacji na potem, bo tak naprawdę nie mamy takiego podsumowania, a niewątpliwie byłoby dobrze takie podsumowanie zrobić. Mamy Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 20 października 2022 r. w sprawie przyjęcia Planu zarządzania ryzykiem powodziowym dla obszaru dorzecza Odry, jak rozumiem dla Wisły też taki dokument został przygotowany, my jednak nie wiemy, na jakim etapie jesteśmy w tej chwili. W tym dokumencie znajduje się m.in. koncepcja przygotowania zabezpieczenia powodziowego miasta Cieszyna. Dokument liczy sobie już dwa lata, a przewiduje plan na jeszcze kolejne trzy lata, więc chcielibyśmy wiedzieć, jak to będzie wyglądać w przypadku Cieszyna. Myślę, że dla nas wszystkich taka informacja byłaby przydatna i potrzebna. Chcielibyśmy także wiedzieć, co zostało zrealizowane do dziś od czasu ostatnich powodzi, tj. od 2010 r. Wtedy też były wielkie plany dotyczące tego, co mieliśmy zbudować. Mamy wprowadzić zbiornik Racibórz, ale on nie zabezpieczy całego południa Polski. Dlatego bardzo proszę o aktualizację tego, co zostało zrealizowane, oraz pokazanie, na jakim etapie realizacji są przygotowane wówczas plany. To jest jedna kwestia.

Druga rzecz, dla mnie bardzo ważna – sądzę, że ważna dla nas wszystkich – to jest bieżące utrzymanie rzek. Nie możemy sobie pozwolić na coś takiego, że mamy zarośnięte koryta rzek, które potem powodują zatory i wylewanie. Sytuacja, w której co roku wnioskujemy o wyczyszczenie jednej, drugiej czy trzeciej rzeki lub cieków wodnych i dostajemy informację, że nie ma na to środków, jest absolutnie nie do zaakceptowania, ponieważ efekty tego są takie, jak mieliśmy choćby we wrześniu.

Szanowni państwo, miasto Cieszyn leży na granicy z Czechami. Chcę powiedzieć, że jestem bardzo zaniepokojona tym, jak wygląda u nas sytuacja. Pan dyrektor z Wód Polskich mówił o trzech etapach, jeśli chodzi o podejmowane działania. Moim zdaniem etap trzeci, czyli planowanie, należy prowadzić w trybie ciągłym, ale w tym miejscu chcę zwrócić uwagę na kwestię posprzątania po powodzi, mam bowiem okazję obserwować, jak Czesi zareagowali na powódź i co Czesi posprzątali, a co my posprzątaliśmy. Skoro nam przepisy polskiego prawa nie pozwalają na to, żeby sprzątać w trybie kryzysowym, to trzeba te przepisy zmienić, bo chyba nie jest normalne, że po czeskiej stronie mamy wyczyszczone brzegi i usunięte wszystkie powalone drzewa, tymczasem po stronie polskiej sytuacja w tym zakresie nawet nie tyle wygląda źle, co po prostu wygląda wręcz dramatycznie. W Cieszynie próbowaliśmy oczywiście posprzątać i część tych rzeczy udało nam się sprzątnąć. Dziękuję bardzo za to Wodom Polskim, ponieważ tutaj działamy wspólnie, chociaż musimy zauważyć, że miasto Cieszyn wydało więcej środków

na ten cel niż Wody Polskie. Dziękuję także za pomoc wojsku, WOT i wojskom inżynieryjnym, które pomagały nam w tych pracach. Jednak sami nie damy rady zrobić wszystkiego, tym bardziej że mamy do czynienia z wieloletnimi zaniedbaniami.

Szanowni państwo, takie instytucje jak nadleśnictwo, Lasy Państwowe czy RDOŚ, które mamy na naszym terenie, powinny działać dla nas, dla mieszkańców. Nie chodzi o to, żebyśmy teraz, po tej kryzysowej sytuacji, kogokolwiek obwiniali, ale to się musi zmienić. Nie może być dłużej tak, że my zwracamy uwagę, na przykład, że korzenie drzewa zagrażają rzece, że drzewo rośnie nie tam, gdzie powinno, i zamiast odpowiednich reakcji ze strony właściwych instytucji natykamy się na blokadę, bo RDOŚ, bo nadleśnictwo, bo coś tam jeszcze innego itd. Naprawdę tak nie może to wyglądać. Proszę mi wierzyć, że w porównaniu ze stroną czeską wyglądamy w tym kontekście słabo i to jest powiedziane bardzo delikatnie. Zapraszam wszystkich państwa do Cieszyna, żeby zobaczyć, jak to wygląda.

Dzięki panu ministrowi mieliśmy okazję spotkać się z komisją polsko-czeską. Muszę powiedzieć, że ja pewnych kwestii nie rozumiem. Skoro mamy komisję polsko-czeską i jako miasto Cieszyn musimy z nimi konsultować wszystkie nasze inwestycje, które są realizowane w pobliżu rzeki, to dlaczego nie ma takiego obligo dla przedsiębiorców, którzy budują swoje zakłady na terenach leżących przy rzece Olzie? We wrześniowej powodzi ucierpiało miasto, ucierpiały nieruchomości komunalne, ale ucierpeli także przedsiębiorcy, którzy postavili swoje obiekty w ostatnich latach. Owi przedsiębiorcy twierdzili, że – składając wnioski o budowę swoich zakładów – nie musieli wcale uwzględniać faktu, iż budują na terenach zalewowych oraz nie musieli bynajmniej analizować stu- czy tysiącletniej historii wielkiej wody ani jakiegokolwiek innej historii terenów zalewowych. Kiedy jednak miasto Cieszyn realizowało modernizację stadionu, to my już musieliśmy się konsultować i z komisjami transgranicznymi, i oczywiście też z Wodami Polskimi. Nasza ostatnia atrakcja turystyczna, czyli szlak cieszyńskiego tramwaju, również była konsultowana, więc naprawdę nie rozumiem, dlaczego miasto musi – i bardzo dobrze – a przedsiębiorcy prywatni już niekoniecznie, a potem przychodzą do nas i mówią, że oni nie wiedzieli, że tam jest teren zalewowy. Uważam, że powinniśmy się wreszcie nauczyć, w jaki sposób przekazywać mieszkańcom i przedsiębiorcom informacje, że ich domy i zakłady pracy znajdują się na terenach zalewowych.

I jeszcze jedna kwestia – oczywiście wszystkie nasze ciekі wodne, po czeskiej i po polskiej stronie, powinny być monitorowane i informacja o nich powinna spływać do samorządowców, bo to my podejmujemy decyzje o tym, czy zamykamy most graniczny, oraz o tym, w jaki sposób i skąd ewakuujemy mieszkańców. To wszystko, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję pani burmistrz za konkretne przedstawienie sytuacji.

Szanowni państwo, mam jeszcze dwa zgłoszenia, ale żebyśmy mogli efektywnie zarządzać czasem, bardzo proszę o informację, kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w trakcie dyskusji. Raz, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć osób. Czy jeszcze ktoś? Nie widzę. Mam odnotowanych sześć zgłoszeń i w związku z tym proponuję, żeby pojedyncze wystąpienie trwało cztery minuty. Pozwoli to wszystkim się wypowiedzieć, a przedstawicielom rządu odnieść się do tych wypowiedzi. Kolega przewodniczący będzie kontrolował czas poszczególnych wystąpień.

Jako drugi mówca zgłosił się wójt gminy Jasienica Janusz Pierzyna. Bardzo proszę, panie wójtce.

Wójt gminy Jasienica Janusz Pierzyna:

Panie ministrze, panie przewodniczący, państwo parlamentarzyści, koleżanki i koledzy, szanowni państwo, bardzo serdecznie wam dziękuję, że zechcieliście przyjechać tu, na południe Polski i w tym okresie świątecznym popatrzeć, jak wygląda sytuacja po powodzi w naszym regionie. Jako że dane mi jest 30 lat funkcjonować w samorządzie w gminie Jasienica, to mam troszeczkę doświadczenia w tym zakresie.

Z jednej strony dziękuję państwu bardzo za to, że pan minister Kierwiński też przyjechał do Jasienicy niedługo po powodzi i niektóre rzeczy udało nam się natychmiast zrealizować wspólnie z panem wojewodą i z Wodami Polskimi, dzięki czemu jedna z dróg została udrożniona, natomiast mamy zgłoszone jeszcze inne szkody. Prosiłbym szczególnie o pomoc w odbudowie boiska i kompleksu sportowego, który jest przy szkole. Tam mamy prawie 800 ponad dzieci, a infrastruktura została zniszczona. Z tego, co wiem, pan wojewoda Wójcik zgłosił

tę kwestię do realizacji jako trzy zadania kluczowe w województwie śląskim – właśnie ten kompleks – natomiast do dzisiaj nie mamy informacji, co z tym się dzieje, czy dostaniemy środki na odbudowę, czy nie? To jest jedna sprawa.

Druga kwestia. Szybka reakcja pana ministra Kierwińskiego, również pana ministra Koperskiego spowodowała, że mieliśmy możliwość wjechania do rzek, żeby pomóc w czyszczeniu łąch ze żwiru i wszystkiego, co woda naniósł. Wtedy to była radość, bo wreszcie się udało po ośmiu latach blokady. Ale nie została zmieniona jedna kwestia, a mianowicie ten żwir jest odpadem i my go nie możemy wywieźć. Szanowni państwo, żyjemy chyba w czasach totalnego absurdu. Żwir, czyli materiał budowlany używany do budowy dróg, używany w budownictwie, żwir, z którym obcuja wszystkie stworzenia żyjące w wodzie, nie jest odpadem, ale jak się go wywiezie z rzeki, to okazuje się być odpadem. Wtedy trzeba już mieć kod i gminy same tego zrobić nie mogą. Jeśli komuś o tym mówimy, to ludzie nie wierzą, mówią, że to jest chyba jakaś bzdura i ktoś sobie to wymyślił w samorządzie, żeby nie musieć wywozić tych zatorów. Dlatego proszę, żeby w trybie bardzo pilnym zmienić rozporządzenie, które mówi, że żwir jest odpadem.

Kiedy będziecie się państwo tym zajmować, to zmieńcie również przepisy, które mówią, że gdy frezuje się asfalt, to frez można wykorzystać na danej drodze do poprawienia poboczy, ale już metr dalej, na innej drodze, on jest już również odpadem i nie można go wykorzystać. Inaczej mówiąc, gdy jeździmy po asfalcie, to on jest dobry, ale kiedy go sfrezujemy, to on staje się odpadem i już go wykorzystywać nie można. Muszą się tym zajmować firmy.

Po zmianie przepisów sytuacja w gminach byłaby bardzo jasna, ponieważ właśnie żwir stałby się materiałem używanym w podbudowie, jako że on jest w formie otoczków, woda meandruje itd. W każdym razie świetnie się to sprawdza jako podbudowa drogi. Dlatego proszę, żeby gminy mogły wywozić żwir. My oczywiście możemy w tym pomóc.

Następna kwestia. Szanowni państwo, słyszymy ostatnio, że nadzór nad rzekami i remonty mają trafić do samorządów. Myślę, że państwo o tym wiecie, iż jakieś 60% samorządów w Polsce nie jest w stanie domknąć finansowo bieżącego roku. Jeżeli nam jeszcze dolożycie rzeki, to ten odsetek wzrośnie do 80%, a za dwa lata nastąpi praktycznie likwidacja samorządu w Polsce. Próg zadłużenia w gminach też ma swoje granice. Oświatę utrzymujemy praktycznie z pieniędzy samorządowych, to jest jakieś 30–40% z naszego budżetu, resztę dostajemy w formie subwencji, ale to powoduje, że proces inwestycji na poziomie samorządów dobiega końca.

Bardzo proszę, żeby sprawy powodziowe potraktować jako priorytet, żeby nasi mieszkańcy nie zostali znowu boleśnie doświadczeni w czerwcu i kolejnych miesiącach przyszłego roku.

Wiem, że czas wystąpienia już się skończył, dlatego bardzo serdecznie dziękuję. Przy okazji pozdrawiam państwa od gminy Jasienica i życzę wszystkiego dobrego na święta oraz w Nowym Roku. Przede wszystkim życzę podejmowania dobrych decyzji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Dziękuję, panie wójcie.

Jako kolejny zgłosił się burmistrz Czechowic-Dziedzic pan Marian Błachut. Bardzo proszę, panie burmistrzu.

Burmistrz Czechowic-Dziedzic Marian Błachut:

Szanowni państwo parlamentarzyści, koleżanki, koledzy, pan przewodniczący był uprzejmy zwrócić się do nas samorządowców o przedstawienie uwag i spostrzeżeń, jakie mamy na bazie swoich własnych doświadczeń, jeśli chodzi o realizowanie zadań ochrony przeciwpowodziowej mieszkańców. W ponad 20 zadaniach ustawowo przekazanych do realizacji gminom znajduje się m.in. ochrona przeciwpożarowa oraz ochrona przeciwpowodziowa, to prawda. Jeżeli się jednak zastanowimy, jakie mamy narzędzia, aby te zadania realizować, to na dobrą sprawę pozostają nam tylko worki z piaskiem. Przypominam, że żyjemy w XXI wieku, za chwilę minie ćwierćwiecze.

Oczywiście mamy na terenach gmin jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej, wspieramy je finansowo, żeby posiadały coraz lepszy sprzęt, tylko że jest to sprzęt do działań akcyjnych. Nikt jednak nie mówi o profilaktyce czy o podnoszeniu poziomu bezpieczeństwa mieszkańców. Jak my mamy realizować te zadania? Tylko worki z piaskiem?

Od 18 lat jestem burmistrzem. Jako burmistrz Czechowic-Dziedzic przeżyłem pięć powodzi: trzy błyskawiczne w mieście, spowodowane nawałnym deszczem, oraz dwie historyczne,

o których tutaj była dzisiaj mowa. To znaczy, w 2010 r. i po 14 latach – w 2024 r. Wcześniej jeszcze w Czechowicach-Dziedzicach była też historyczna powódź, powódź tysiąclecia w 1997 r.

Proszę państwa, zwróćcie uwagę na upływ czasu – mniej więcej 13–14 lat. Na tej podstawie można wnioskować, że powodzie historyczne będą się zdarzać coraz częściej i występować z coraz większą siłą. Rzeką Iłownica była wymieniona przez pana z Wód Polskich, które zarządzają rzekami. My mamy na swoim terenie pięć rzek. Dlatego Czechowice-Dziedzice są określane przez hydrologów jako ważny węzeł hydrologiczny. Nie ma na Śląsku drugiego takiego miasta z pięcioma rzekami, a podejrzewam, że nie ma go także w całym kraju. To jest pięć rzek na czele z królową polskich rzek Wisłą, do której wpływają rzeki Biała i Iłownica. Wspomniana Iłownica ma 27 km długości i swoje źródła posiada oczywiście w Beskidach, tak jak inne rzeki, które zasilają Iłownicę, czyli Wapienica i Jasienica.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę szybkość spływu wody powodziowej w rzece w wyżej położonych górskich rejonach, to ona wynosi 5–7 m/s. Niżej, na terenach już wypłaszczonych ta prędkość to 2–3 m/s. Gdybyśmy przyjęli uśrednioną prędkość, czyli 3 m/s, i pomnożyli ją przez 3600 sekund, czyli godzinę, to otrzymamy prędkość 10 km/h. To oznacza, że wodę z Wapienicy mamy w Czechowicach-Dziedzicach za dwie godziny. Po dwóch godzinach mamy więc u nas to, co wypłynie z zapory wapienickiej. Jasienica ma 21 km, to praktycznie tyle samo, a Iłownica... Dlaczego w ogóle o tym mówię? Ponieważ na terenie województw południowych, począwszy od Dolnego Śląska poprzez Opolszczyznę, Śląsk, Małopolskę i Podkarpacie, swoje źródło ma większość zlewni wód w kraju. Wszystkie miejscowości położone na południu są zasilane wodami powodziowymi górskich rzek, potoków i strumyków, które nie posiadają retencji poza nielicznymi wyjątkami, nie posiadają wałów. Ogromna ilość wody spływająca z tak dużą szybkością jest praktycznie nie do ujarzżenia.

Teraz, proszę państwa, przechodzę do podsumowania. Mamy opracowany projekt, żeby zabezpieczyć mieszkańców Czechowic-Dziedzic, jeśli chodzi o rzekę Iłownicę, ale niestety ten projekt, powiem to dosadnie, został uśmiercony w Ministerstwie Infrastruktury. Stwierdzono bowiem, że ten projekt musi posiadać tzw. wyznaczenie linii brzegowej, co jest rzeczą marginalną, nieistotną z punktu widzenia budowy wałów rzeki Iłownicy. Z jakiegoś powodu pani w ministerstwie, myślę, że pan minister Koperski może to sprawdzić, stwierdziła, że projekt posiadający pozwolenie wodnoprawne, projekt budowlany, nie posiada linii brzegowej i to go dyskwalifikuje.

Szanowni państwo, to jest tylko średnia woda w korycie rzeki niemająca nic wspólnego z bezpieczeństwem. Sytuacja wygląda tak – jestem w Komitecie monitorującym program „FEnIKS” przy Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej. Dyrektor Departamentu Programów Infrastrukturalnych Jarosław Orliński ogłosił, że jest nabór do końca marca, potrzebne są projekty, głównym beneficjentem są Wody Polskie – są pieniądze, potrzebne są projekty. W tej sytuacji zadaję pytanie: czego potrzeba, żeby odstąpić od niczym nieuzasadnionego wymogu wyznaczania linii brzegowej, czyli średniorocznej wody, która w korycie zajmuje jakąś wysokość, dzięki czemu nasz projekt mógłby otrzymać źródło finansowania? Przypominam, że nabór trwa do końca marca. Proszę tylko o podjęcie takich działań oraz o więcej autonomii dla oddziałów regionalnych Wód Polskich. Scentralizowanie szkodzi rozwojowi. Wnosimy coraz większe opłaty za pozwolenie wodnoprawne, wszyscy, którzy z tego korzystają. Te pieniądze, niestety, centralnie nie są kierowane adekwatnie do potrzeb, skoro Wody Polskie zwracają się do nas z prośbą, żeby wspierać je finansowo.

Moi szanowni przedmówcy zwrócili uwagę, że samorządy mają coraz trudniejszą sytuację finansową, więc dlatego potrzeba więcej autonomii dla Wód Polskich. Wtedy wspólnymi siłami zdziałamy więcej. Bardzo dziękuję za wysłuchanie.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Dziękuję panu burmistrzowi.

Jako kolejny zgłosił się pan Paweł Sztefek, burmistrz Ustronia. Bardzo proszę.

Burmistrz miasta Ustroń Paweł Sztefek:

Szanowni państwo, dziękujemy za zaproszenie.

Może opowiem o specyfice naszej gminy – gminy Ustroń. To jest gmina górską, która bardzo mocno ucierpiała w czasie i czerwcowej, i wrześniowej powodzi. W ciągu 6 godzin we wrześniu spadło 200 litrów wody na metr kwadratowy i wydaje mi się, że żadna infrastruktura

hydrologiczna nie potrafiłaby przyjąć i obsłużyć takiej ilości wody. Ale nie w tym problem. Problem leży w kwestii utrzymania bieżących cieków wodnych. O dziwo, nie zalała nas rzeka Wisła, która została w korycie, tylko nasze lokalne potoki, które od lat nie są czyszczone. Tamy przeciwrumoszowe, które zatrzymują wielki kamień spadający z gór, nie są czyszczone, nie dba się o nie. To sprawia, że cała woda spływa w dół, w doliny i płynie dalej w stronę gminy Skoczów, która też na tym cierpi. Musimy na to zwrócić uwagę i od tego należy zacząć nasze działania, od realizacji takich drobnych zadań, które pomogą nam lepiej kontrolować stan wód.

Kolejna sprawa to system ostrzegania ludności. Sądzę, że burmistrz Cieszyńska, pani Gabriela Staszkievicz, też mogłaby się na ten temat wypowiedzieć. W tym momencie mamy całe mnóstwo alarmów RCB i mieszkańcy na to już nie zwracają uwagi, po prostu jest szum informacyjny, natomiast opady, z którymi mieliśmy do czynienia we wrześniu, były naprawdę tragiczne w skutkach.

I jeszcze to, na co zwrócił uwagę pan reprezentujący Wody Polskie, czyli prace legislacyjne. Chodzi o to, aby Wody Polskie już nie musiały prosić ministra o zgodę na wejście w koryto rzeki. Mam pytanie – kiedy te prace się zakończą? Kiedy powstanie regulacja zezwalająca Wodom Polskim na przykład na wejście w koryto Wisły, żeby mogły je wyczyścić? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Dziękuję, panie burmistrzu.

Jako kolejny zgłosił się pan Rajmund Dedio, burmistrz miasta Skoczowa. Bardzo proszę.

Burmistrz miasta Skoczowa Rajmund Dedio:

Witam pana przewodniczącego, pana ministra i państwa parlamentarzystów. Szanowni państwo, podobnie jak moi poprzednicy chciałbym prosić o wyposażenie Wód Polskich w narzędzia, które pozwoliłyby im na szybkie wykonywanie swoich obowiązków. Każdy z naszych samorządów posiada inną specyfikę cieków wodnych i inną sytuację w gminie. W naszym przypadku Wisła również nie wyrządziła szkody, podobnie jak było to w przypadku Ustroń, o czym mówił pan burmistrz. Wisła u nas utrzymała się w korycie, ale za to wykończyły nas i zalały cieki wodne, jakieś małe potoki, przez które w normalnych warunkach można przejść suchą nogą albo przeskoczyć. W kilka godzin, czasami w godzinę lub dwie godziny, występowały one z koryta.

Szanowni państwo, jeżeli, po pierwsze, nie dacie środków Wodom Polskim, a po drugie nie pozwolicie im na wycinkę drzew w korytach rzek, tak jak leci, to sytuacja się nie poprawi. Przez wiele lat nie było nic robione na tych ciekach. Nie chcę już wracać do tego, z czyjej winy – powiedzmy, że nie było środków, w porządku. Jednak przez ten czas z krzaków wyrosły potężne drzewa, które trudno nawet objąć. One wiszą nad korytami, ciągle rosną i zmieniają kierunek tych rzek. Skutek jest taki, że woda coś podmywa, coś się przewraca na drogi i budynki, powstają zatory itd., ponieważ ktoś nie wydaje zgody na wycięcie drzewa, które rośnie albo konkretnie w rzece, albo w międzywalu. Szanowni państwo, Wody Polskie muszą mieć możliwości, aby takie drzewa wycinać z automatu, bez pytania się i martwienia o to, gdzie takie drzewo wywieźć.

Druga rzecz – czyszczenie czy odmulanie małych cieków, normalnie wolno płynących i niewyrządzających szkody. Nas zalała Pogórzanka, normalnie mały ciek, ale woda zeszła z autostrad, z dróg, ze stacji benzynowych i w czerwcu mieszkańcy zostali zalani, kilkadziesiąt domów. We wrześniu stało się to samo. Ledwie zdążyli wyremontować domy i mają powtórkę po kilku miesiącach.

Jeżeli chodzi o usuwanie rumoszy, to wiem, że nawet to może nie jest takie drogie, ale znowu, jak słyszę, potrzebne są pozwolenia itd. Samo usuwanie rumoszy nie jest kosztowne, natomiast rzeka Bładnica, na łuku której rumosz zostawał od wielu lat, podmyła nam most i w odbudowę drogi trzeba teraz włożyć 1–1,5 mln zł, a usunięcie rumoszu ile mogłoby kosztować? To 50–100 tys. zł, gdyby został wcześniej usunięty z tego łuku rzeki.

Ta moja uwaga nie jest kierowana tylko do Wód Polskich, ale generalnie do władzy legislacyjnej, bo to państwo macie w swoich rękach narzędzia, które pozwolą Wodom Polskim wejść, zrobić swoje i pójść dalej. Chodzi o to, aby wydanie tych wszystkich zgód i pozwoleń nie wymagało aż tyle czasu, ani żeby jacyś ekolodzy nie mogli się później nad tym wszystkim znęcać.

Drugie pytanie czy może raczej druga prośba jest następująca: czy można udostępnić kryteria, na przykład na stronie MSWiA, według których były przyznawane środki z tej kryzysowej

rezerwy na oświatę oraz z rezerwy ogólnej dla gmin na usuwanie skutków powodzi? Te kwestie, przynajmniej w naszym województwie, budzą emocje. Znamy się jako samorządowcy i wiemy, że niektóre gminy otrzymały bardzo wysokie środki, a niektóre jakby mniejsze, chociaż naszym zdaniem zniszczenia w gminach, które dostały gigantyczne pieniądze, wcale nie były aż tak duże. Jeżeli można by opublikować kryteria przyznawania tych środków, to bylibyśmy zobowiązani. Serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Dziękuję, panie burmistrzu.

Jako kolejny zgłosił się wójt gminy Łodygowice, pan Tadeusz Karolini. Bardzo proszę, panie wójcie.

Wójt gminy Łodygowice Tadeusz Karolini:

Dzień dobry państwu.

Wypowiem się również trochę w imieniu samorządowców z powiatu żywieckiego. Na szczęście dla nas zostaliśmy ominięci przez nieszczęście, które dotknęło nasz region we wrześniu. Moja gmina znajduje się niejako na granicy tych obszarów i akurat nas załało dosyć mocno, natomiast administracyjnie znajdujemy się w powiecie żywieckim, gdzie problem z powodzią był jednak znacznie mniejszy.

Chciałbym nawiązać do tego, co mówił pan burmistrz o profilaktyce. W powiecie żywieckim znajduje się zbiornik przeciwpowodziowy, który docelowo ma ratować resztę terenów, które są położone pod nim. Zwracam uwagę w związku z tym, aby zająć się również tym zbiornikiem, bo niewątpliwie tańsza jest profilaktyka niż usuwanie później skutków powodzi. Tak jak państwo mówiliście, powodzie na pewno będą, nie uda nam się ich uniknąć, ale właśnie dlatego chciałbym prosić, żebyście państwo nie zapominali o powiecie żywieckim i o zbiorniku żywieckim, o tym, że o ten zbiornik też należy zadbać, ponieważ w krytycznej sytuacji będzie nas ratował. Uważam, że będzie lepiej, jak zadbamy o niego wcześniej, niż stanie się już za późno na cokolwiek. To tyle z mojej strony, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Dziękuję, panie wójcie.

Zgłosił się do zabrania głosu również wójt gminy Miedźna, pan Jan Słoninka. Bardzo proszę.

Wójt gminy Miedźna Jan Słoninka:

Dziękuję uprzejmie, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, spróbuję wypowiedzieć się krótko na dwa tematy. Pierwszy z nich jest taki, że w gminie Miedźna mamy dwie potężne rzeki: Pszczynkę i Wisłę, i w związku z tym mamy duże problemy. Od kilku lat spotykamy się z Wodami Polskimi, nawet odbywały się wizje lokalne w terenie w kwestii projektowania budowy wałów. Pszczynka nie jest obwałowana, Wisła tylko częściowo. To pierwsza kwestia. Mamy więc gorącą prośbę, aby zwiększyć środki dla Wód Polskich, żeby mogły działać w sposób prawidłowy i skutecznie zapobiegać powodziom.

Druga rzecz z tego obszaru jest następująca – jako gmina zgłosiliśmy akces do współpracy w zakresie przeprowadzenia SIWZ i przetargu dotyczącego budowy wałów. Jeżeli bowiem nie zaczniemy projektowania teraz, na tym etapie, to w przyszłości, jeżeli się pokażą jakiegokolwiek środki, nie będziemy mogli po nie sięgnąć, żeby zrealizować budowę wałów.

Drugi temat, na który chciałbym zabrać głos, jest też bardzo ważny, tak myślę, a mówię to nie tylko we własnym imieniu, ale także w imieniu mieszkańców naszej gminy. Chciałbym bardzo serdecznie podziękować Wojskom Obrony Terytorialnej, Ochotniczej i Państwowej Straży Pożarnej, a także służbom wojewody za to, że mogliśmy współdziałać, współpracować i naprawdę na bieżąco i w spokoju rozwiązywać problemy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję, panie wójcie.

Rozumiem, że jeszcze raz chciałby zabrać głos pan wójt Janusz Pierzyna. Bardzo proszę.

Wójt gminy Jasienica Janusz Pierzyna:

Szanowni państwo, jeszcze tylko jedna prośba. Na terenie gmin Jasienica i Międzyrzecze w latach 70. ubiegłego wieku został wprowadzony do planu przestrzennego zagospodarowania zbiornik retencyjny na powierzchni 100 ha. Akurat ukształtowanie terenu jest takie, że trzeba

tylko wybudować czoło i bezpośrednio ten zbiornik zacznie funkcjonować. Ale jak państwo widziecie, od 50 lat ludzie mają zablokowane tereny, niektórych już nie ma na tym świecie, i wszyscy grzecznie czekają. Chciałbym się dowiedzieć, czy mają czekać dalej na następną powódź, czy po prostu im to puścimy do zagospodarowania i będą mogli gospodarować swoim majątkiem tak, jak chcieliby to czynić. Ponieważ ci ludzie czekają 50 lat, to chyba powinni otrzymać z tego tytułu jakieś odszkodowanie z budżetu państwa.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Przepraszam, panie wójcie. Chodzi o Międzyrzecze, tak?

Wójt gminy Jasienica Janusz Pierzyna:

Tak, zbiornik w Międzyrzeczu. To jest na potoku Jasienica. To jest ten potok, a później rzeka, która zasila Czechowice w wodę. Jasienica z Czechowicami jest na granicy. U nas potok rwie szybko, w Czechowicach zwalnia i tam się rozlewa. Gdyby ten zbiornik został zbudowany, to w Czechowicach byłoby o 1/3 wody mniej. Dlatego pytam, czy coś się w tym zakresie będzie dziać, czy nie. Przeżyłem powódź w 1997, w 1998, w 1999, w 2010 i teraz w 2024 r. Mniej więcej do upływu roku po każdej powodzi wszystko jest wspaniale, a gdzieś po dwóch latach energia słabnie i po prostu jest, jak jest.

My mamy już dokumentację wstępną, ona była gotowa w 2016 r. po powodzi z roku 2010, ale na tamtych terenach znajduje się 40 ha kruszyw naturalnych, nasze dobro narodowe. Kuriozum polega na tym, też zwróćcie państwo na to uwagę, żeby ten przepis zmienić, że jak buduje się zbiornik, to nie można wykupić tych terenów, ponieważ najpierw trzeba wyekspluatować złoża i trzeba je wywieźć, ileś milionów ton, tymi naszymi drogami gminnymi i powiatowymi, a dopiero potem można budować zbiornik, tylko że na budowę za ileś milionów złotych trzeba znowu przywieźć wiele tego kruszywa. Bez niego zbiornik nie powstanie. Można powiedzieć, że już nam dobrze szło, ale zmienił się rząd i następna ekipa już tego pomysłu nie przyjęła. Przepis nadal obowiązuje w starym brzmieniu, ale żeby wybudować zbiornik, należałoby ten przepis zmienić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo, panie wójcie.

Rozumiem, że jeszcze chciałby się podzielić refleksją pan burmistrz Marian Błachut. Proszę, panie burmistrzu.

Burmistrz Czechowic-Dziedzic Marian Błachut:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Chcę powiedzieć, że popieram wójta Pierzynę. Zbiornik w Międzyrzeczu na pewno zaoszczędziłby wodę, ale dla każdej miejscowości powyżej tej rzeki każda zatrzymana woda w zbiorniku będzie oznaczać większe bezpieczeństwo. Nie możemy bowiem w nieskończoność podnosić wałów, natomiast możemy zatrzymywać wodę. Nie traktujmy wody jako żywiołu i zła koniecznego. Ona jest zasobem, którego mamy coraz mniej, i w tych kategoriach należy ją traktować, a więc retencja itd.

Mam jednak dwie propozycje, panie przewodniczący. Śląski Związek Gmin i Powiatów, największa korporacja samorządowa, wielu obecnych tutaj włodarzy gmin jest członkiem tego stowarzyszenia, na zgromadzeniu ogólnym 6 grudnia przyjął wiele stanowisk, m.in. stanowisko odnośnie do ochrony przeciwpowodziowej na bazie wydarzeń z bieżącego roku. Stanowiska związku zawsze są wysyłane do rządu i przedstawiane podczas obrad komisji wspólnej, ale ja poproszę w biurze związku, żeby to stanowisko dotarło również do rąk pana przewodniczącego.

I druga propozycja. Wody Polskie na pewno potrzebują pieniędzy, żeby móc realizować inwestycje. Do inwestycji są oczywiście potrzebne projekty, więc proszę o rozważenie możliwości ułatwienia procesu przygotowywania dokumentacji potrzebnej do wydawania pozwoleń. Chodzi o to, że jako samorządy, kiedy realizujemy inwestycje, nie możemy sami sobie wydawać decyzji ani pozwoleń. Takie pozwolenie wydaje inny podmiot wskazany przez samorządowe kolegium. Dlaczego jednak pozwolenie na realizowanie inwestycji Wód Polskich wydaje ministerstwo, które ma przecież tyle różnych zadań i obowiązków? Czy nie mógłby tego robić inny regionalny oddział? Na przykład dla śląskiego oddziału robiłaby to Małopolska albo Dolny Śląsk. Na pewno usprawniłoby to ten proces, w którym tak bardzo potrzebne są szybkie decyzje. Zostawiam to państwu do rozważenia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję.

To był ostatni głos, który miałem zapisany na liście. Szanowni państwo, zanim oddam głos przedstawicielom Wód Polskich i Ministerstwa Infrastruktury – najwięcej pytań dotyczyło kwestii środków finansowych – to wcześniej będą chcieli się zapewne wypowiedzieć koleżanki i koledzy posłowie. W związku z tym jako pierwszy powiem o dwóch rzeczach.

Pierwsza rzecz – rzeczywiście jako Komisja przeciwpowodziowa postanowiliśmy wyjechać z Warszawy, ponieważ w Warszawie wszyscy otrzymujemy wspaniałe dokumenty, w których wszystko jest doskonale napisane, są świetne plany itd. Niektórzy z państwa przywoływali dziś 2010 r. i ja też pamiętam piękne założenia z 2010 r., które trafiły prawdopodobnie do jakiejś szuflady w którymś biurku. Nadal pewnie są przechowywane gdzieś w Ministerstwie Infrastruktury, ale nic z tych planów nie wyszło.

Naszą troską jest to, żeby zostały zrealizowane wszystkie działania, które zostały przewidziane w ramach reakcji na powódź z 2024 r., także uwzględniając doświadczenia z przeszłości. To się dzieje na kilku poziomach. Pierwsze zmiany w prawie już się dokonują. Chcę poinformować, że – pracując ponad podziałami nad ustawami, które już przeprocedowaliśmy – jako Komisja wprowadziliśmy do nich kilka zmian, które będą skutkowały szybszą odbudową. Mam na myśli m.in. brak konieczności przechodzenia całego procesu pozyskiwania zgód środowiskowych itd. na odbudowę infrastruktury przeciwpowodziowej. To jest znakomite przyspieszenie, choć pewnie nie wszędzie da się takie rozwiązania wprowadzić w ramach nowego procesu inwestycyjnego. Niemniej jednak nasza Komisja wyszła z inicjatywą, żeby w przypadku odbudowy nie trzeba było uzyskiwać tego rodzaju dokumentów. To w sposób znaczący, o kilka lat, przyspieszy pracę nad odbudową.

Oczywiście jest problem z finansowaniem, zwracaliśmy na to uwagę rządowi. Zresztą każdy z posłów, interweniując w ramach swojej działalności poselskiej, spotyka się z różnymi barierami, z reguły natury finansowej, kiedy próbuje na przykład doprowadzić do oczyszczenia tego czy innego potoku. Sądzę, że każdy z nas tego rodzaju bitew, ale też i wojen, ma za sobą wiele, bo to jest jedna z najczęstszych przyczyn, z powodu których dochodzi do zalewania terenów – brak wcześniejszego czyszczenia potoków z rumoszu i innych materiałów powoduje zawężanie koryta, a to z kolei powoduje, że przepływ wody nie jest taki, jak być powinien.

Szanowni państwo, odnosząc się trochę do poruszanych zagadnień i naświetlając cel działania naszej Komisji, chcę powiedzieć, że także słyszymy te głosy, reagujemy na bieżąco i myślę, że na przykład jeżeli chodzi o kwestie prawne – uwagi legislacyjne zapisywałem skrupulatnie – to na pewno usiadziemy i porozmawiamy z Ministerstwem Infrastruktury, które musi z kolei porozmawiać z Ministerstwem Finansów na temat dofinansowania działalności Wód Polskich. Jeżeli bowiem słyszę, że na 2025 r. na utrzymanie działalności Wód Polskich w całym województwie śląskim jest przeznaczonych 30 mln zł, to wydaje mi się, że to są środki dalece niewystarczające. Oczywiście ja nie mam tutaj żadnych uwag do Wód Polskich, bo wiemy, jak ta sprawa wygląda, ale na pewno będziemy prosić pana ministra o informację, co można z tym fantem zrobić. Trudno przyjąć za dobrą monetę powyższą kwotę, po prostu.

Wszyscy wiemy, że niewiele da się za to zrobić, ale nasza Komisja spotyka się z państwem też po to, m.in. w Bielsku-Białej, dzisiaj także w województwie opolskim, a jutro w województwie dolnośląskim, i to nie są nasze ostatnie wizyty, żebyśmy byli na bieżąco w kontakcie i na bieżąco mogli reagować w miejscach, gdzie oczywiście parlament może zareagować. Ze strony pana marszałka Hołowni mamy zielone światło i będziemy reagować bez zbędnych ograniczeń, natomiast potrzebujemy do tego wiedzy i pewnie jeszcze nie raz będziemy się w tym celu spotykać.

Teraz chciałbym oddać głos państwu posłom. Jako pierwszy pan przewodniczący Sowa, bardzo proszę.

Poseł Marek Sowa (KO):

Mieszkam w powiecie oświęcimskim, więc Soła i Wisła też dla nas stwarzają zagrożenie. Można powiedzieć, że mieszkam na terenie powodziowym, przeżyłem też powódzie z 1997 r. i z 2010 r., więc mam świadomość tej sytuacji, która jest, ale muszę powiedzieć, że trochę źle się czuję na posiedzeniu tej Komisji, słuchając pani burmistrz Cieszyna, która mówi, że po czeskiej stronie wszystko idzie sprawniej. Mnie uczono, że konkurencję trzeba wygrywać, trzeba być

sprawniejszym, lepszym, efektywniejszym, a nie gorszym, więc przyznam szczerze, że tego się dobrze nie słuchało i paru innych słów również.

W przypadku powodzi tak naprawdę liczy się czas, liczy się sprawność, efektywność działania i musimy mieć to po prostu na uwadze. Kiedy słyszę, że jakiegoś drzewa nie można wyciąć czy coś takiego, to mnie normalnie trafia... Mówiąc szczerze, o tym chyba decyduje dyrektor regionalny Wód Polskich, tak? O wycięciu drzew w tzw. międzywałach zgodnie z prawem wodnym. Pan prezes kręci głową, że nie, więc pewnie się mylę, ale i tak się dziwię, że mamy do czynienia z taką sytuacją.

Szanowni państwo, poruszone tutaj kwestie podzieliłbym na kilka grup. Pierwsza to działania akcyjne, które, mówiąc brutalnie, muszą się zakończyć w ciągu roku, ale muszą być też podejmowane działania systemowe, bo bez działań systemowych i dużych programów inwestycyjnych w konsekwencji pewnie nie uda się pewnych rzeczy zrealizować.

Szczerze powiem, że odczuwam pewien dyskomfort, jeżeli chodzi o Wody Polskie, ponieważ ta instytucja została stworzona całkowicie bez pieniędzy, to znaczy powołano ją praktycznie bez budżetu utrzymaniowego i budżetu inwestycyjnego. Więcej, trzy lata zapowiadano, że instytucja zostanie utworzona i w tym czasie zaniechano jakichkolwiek prac inwestycyjnych w samorządach województw, które wcześniej były właścicielem i odpowiadały za budowę wałów, przepompowni, zbiorników i szeregu innych inwestycji przeciwpowodziowych. Ja wówczas byłem w Małopolsce marszałkiem województwa i wydawaliśmy wtedy ponad 100 mln zł rocznie na inwestycje w całej Małopolsce w tym zakresie. Nie przypominam sobie, żeby chociaż kilometr wałów został wybudowany od momentu, kiedy powstały Wody Polskie. Nie wierzę w złą wolę ludzi, którzy tam przeszli, tylko po prostu tam jest chyba defekt w postaci braku środków finansowych. Dla rządu w najbliższym czasie w wymiarze strategicznym najważniejsze wydaje się być wyzwanie, aby tak zorganizować Wody Polskie, żeby one miały realne możliwości funkcjonowania.

Powiem państwu więcej – województwa są oczywiście szczęśliwe, ponieważ nie straciły, a pozbyły się problematycznego obszaru, za który wcześniej odpowiadały. Teraz już nie mają tego kłopotu, a na dodatek nie pozbawiono ich z tego tytułu nawet jednej złotówki, chociaż wcześniej musiały wydawać na ten cel bardzo dużo środków własnych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Proszę, pan poseł Horbatowski.

Poseł Łukasz Horbatowski (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, członkowie tej Komisji w większości byli wieloletnimi samorządowcami, ja również byłem wójtem gminy nadodrzańskiej na Dolnym Śląsku. Przysłuchując się dzisiejszej dyskusji, mam podobne refleksje jak kolega Marek Sowa. Z niektórymi rzeczami też do końca nie mogę się zgodzić, jeżeli chodzi o gospodarstwo Wody Polskie. Mam ze sobą kilka zdjęć zrobionych trzy dni temu w jednej z gmin w powiecie głogowskim, gdzie wał wypłukany we wrześniu do dziś nie doczekał się remontu, chociaż pozwalają na to wprowadzone przez nas zmiany przepisów.

Chcę państwu powiedzieć jako samorządowcom, że w pracach nad ustawą powodziową od samego początku wnosiliśmy o wprowadzenie takich zmian, jak wyłączenie przy remontach uzgodnień środowiskowych czy wyłączenie uzgodnień odnośnie do spraw konserwatorskich. Do końca nie wiem, czy to brak środków, czy może ludzi do pracy jest przyczyną, ale dziś wielu samorządowców zgłasza nam, że czeka na reakcję odpowiedniej instytucji. W tym momencie uśmiecham się w stronę pana prezesa Wód Polskich. Te zdjęcia, którymi dysponuję, będę chciał panu za chwilę pokazać.

Drodzy samorządowcy, na nas możecie liczyć. Na pewno wszystkie zmiany, o których mówicie, będziemy się starali wprowadzić. Pan burmistrz przed chwilą odpowiedział nam kilka rzeczy i w związku z tym będziemy chcieli, wspólnie z panią poseł, za chwilę o tym porozmawiać z panem burmistrzem. Pozostaje oczywiście kwestia środków. Dużo z nich jest przekierowanych, ale dziś najważniejsza, oprócz posprzątania tego, co narobił nam kataklizm wrześniowy, jest potrzeba zastanowienia się nad tym, w jaki sposób zabezpieczać nasze tereny. Ja przeżyłem i 1997 r. na wałach i 2010 r. na wałach, w tym roku również mocno współpracowałem z samorządowcami, ale na moim terenie cały czas zalewa te same dwie miejscowości,

które zostały zalane i w 1997 r., i w 2010 r. Również w tym roku zostały one zalane, ponieważ przez te wszystkie lata nie wprowadzono zmian, prawdopodobnie bardzo prostych do przeprowadzenia i niespecjalnie kosztownych. Po powodzi tysiąclecia chwilę żyliśmy pod jej wrażeniem, później się z tym oswoiliśmy, ale ostatnie powodzie chyba nam uświadamiają, że kataklizmy powodziowe i inne będą występowały coraz częściej ze względu na zachodzące zmiany środowiskowe. Dlatego musimy mocno popracować nad tym wyzwaniem i zapewne będziemy to robić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

Dzień dobry państwu, nazywam się Iwona Krawczyk, jestem posłanką z województwa dolnośląskiego, reprezentuję mały powiat kamiennogórski, który jako jeden z pierwszych został zakwalifikowany do podmiotów ujętych w rozporządzeniu o klęskach żywiołowych.

Przysłuchiwałam się bardzo wnikliwie temu, co państwo przedstawialiście, wszystko dokładnie notowałam. Nie usłyszałam podczas dyskusji kwestii odnoszących się do zarządzania kryzysowego, a więc tego, co było bolączką w trakcie nawalnych deszczów. Te opady spowodowały u nas, w moim powiecie, katastrofalne skutki. Będziemy z nimi walczyć na pewno przez wiele lat, ale już dzisiaj wiemy, że można było zapobiec wielu skutkom na wstępnym etapie, gdyby wspomniane zarządzanie kryzysowe było bardziej efektywne. To jest jedna kwestia.

Druga kwestia. W tej Komisji pracują posłowie, którzy utożsamiają się w jakiś sposób z rozpatrywanym problemem, choćby dlatego, że sami wcześniej byli samorządowcami. Na przykład ja byłam wicemarszałkiem województwa i wiem doskonale, że kłódra finansowa zawsze jest za krótka, żeby można było zrealizować wszystkie działania. Tam, skąd pochodzę, zabrakło środków na wybudowanie dziewięciu zbiorników retencyjnych. Zgadzam się ze słowami pana burmistrza, że woda powinna być dla nas deficytowym towarem. Powinniśmy o nią dbać i zrobić wszystko, aby ją zatrzymać, a nie pozwalać jej spływać i powodować tak tragiczne skutki dla mieszkańców.

Jesteśmy z państwem po to, żeby uświadomić wam, że wszelkie sugestie, na przykład odnoszące się do zżwiru czy do niezbędnych działań legislacyjnych, są i będą wdrażane. Dzieje się tak za sprawą bardzo efektywnej pracy pana przewodniczącego. Zbieramy się zawsze, jak tylko pojawia się konieczność dokonywania zmian legislacyjnych. W naszych działaniach staramy się uwzględniać państwa sugestie. Chcę powiedzieć, że jako posłowie jesteśmy do państwa dyspozycji, znamy problemy, staramy się na bieżąco reagować i uwzględniać wszystkie uwagi oraz sugestie. Wykorzystajcie państwo to, że jesteśmy tutaj, rozmawiajcie z nami bądź do nas napiszcie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Dziękuję pani poseł.

Teraz głos ma pan przewodniczący Chmielewski, bardzo proszę.

Poseł Marek Jan Chmielewski (KO):

Szanowni państwo, do października roku ubiegłego pełniłem funkcję wójta gminy Dzierżonów, zresztą przez cztery kadencje. Zarządzałem terenem gminy, która leży w dolinie. Chyba wszyscy państwo mówiliście tutaj o powodzi błyskawicznej, która w ciągu kilku, kilkunastu minut czy godzin rozprawa się z tym, co napotka na swojej drodze. Rzeczywiście to jest duża tragedia i taka powódź jest bardzo niebezpieczna, natomiast moja gmina, w której miałem przyjemność pełnić funkcję wójta, jest taką gminą gościnną dla wody, bo zbiera te wszystkie wody z boku, z tych cieków, i główne cieki wodne utrzymują się raczej w korytach – mówię raczej, chyba że zabrakło pieniędzy na budowę 800 m wału. Ciągłe to powtarzam w obecności pana prezesa Wód Polskich, bo zbudowano wiele kilometrów wału, a zabrakło środków na zbudowanie 800 m i woda się wylała, zalewając wszystko wokół, co się dało. Ale te inne cieki spowodowały, że w niektórych miejscach woda przez trzy lub cztery dni stała na poziomie 1,5–2 m. To jest zupełnie inna powódź. Chciałbym, żebyście państwo mieli świadomość tego, jak wygląda sytuacja na terenach takich jak moja gmina i że też muszą być podjęte działania mające na celu ich ochronę. Mówię o tym teraz tylko ze względów historycznych i żeby państwu uświadomić, jak może wyglądać sytuacja w innych regionach. Reprezentuję region

wałbrzyski, również Kotlinę Kłodzką, więc państwo wiecie, z czym mieliśmy tam do czynienia i co tam się działo, zresztą jako Komisja za chwilę tam będziemy.

Zbieramy dzisiaj od państwa informacje, ponieważ jakiś czas temu użyłem w Kotlinie Kłodzkiej określenia, które kieruję do samorządowców – przypominam: mając siedemnastoletnie doświadczenie pracy w samorządzie – więcej odwagi w działaniu. Szanowni państwo, po raz pierwszy wprowadzono stan klęski żywiołowej, ale my z tego do końca nie skorzystaliśmy. Naprawdę w tym czasie można było wykonać wiele rzeczy, które, mogłoby się wydawać, są na bakier z prawem, ale to nieprawda. W ramach tego można było wiele rzeczy udrażniać, usuwać. Oczywiście czymś innym jest koszt takich działań. Na to trzeba zwrócić uwagę. Należało bowiem pokazać, ile rzeczy zostało zrobionych jako zadania, które należało wykonać poprzez Wody Polskie i wystąpić z roszczeniem. Moim zdaniem to jest rzecz, o której powinniśmy rozmawiać. Jeżeli ktoś wykonuje czyjeś zadanie, to powinien za to dostać zwrot środków, ponieważ on działał tu i teraz w ramach stanu klęski żywiołowej.

Kolejna rzecz. Byliśmy na początku funkcjonowania, a chyba nawet jeszcze nie, ustawy o ochronie ludności cywilnej, która – mam nadzieję – też rozwiąże wiele problemów, jeśli podejmiemy do tego zupełnie inaczej. Z panem burmistrzem wszedłbym w lekką polemikę, jednak nie dlatego, żeby polemizować. Worki z piaskiem to oczywiście jest to, co zostaje nam na co dzień, ale to pozwala również aktywizować się mieszkańcom. Zwróćcie państwo uwagę, że bez mieszkańców niewiele zrobilibyśmy tymi wszystkimi służbami. Trzeba więc mieszkańcom oddać należny szacunek, ale trzeba również trochę inwestować w inne rzeczy, takie jak rękawy wodne itd. Tego naprawdę można wiele stosować, a to nie kosztuje dużo więcej, wbrew pozorom, jak się później podzieli te środki finansowe na utrzymanie i prowadzenie działalności. Dlatego warto inwestować w ramach zasobów gminnych w magazynowanie środków przeznaczonych choćby do działania przeciwpożarowego czy przeciwpowodziowego, bo to się potem zwraca.

Naprawdę czekamy na takie konkrety, które państwo widziecie. My również mamy swoje doświadczenie, ale każdy region jest inny, więc jeżeli widziecie jakieś konkrety, które możemy dopisać czy zaproponować jako nowe regulacje w zmienianych ustawach czy rozporządzeniach... W międzyczasie niektórzy nie zwrócili uwagi na to, że rozporządzenie zostało inaczej interpretowane, te zapisy dotyczące procentów szkód, które były zaliczane do refundacji itd. Uważam, że obecne przepisy nas ograniczają. W mojej ocenie, zawsze to powtarzam, jesteśmy państwem przeregulowanym. Powinniśmy uprościć wiele rzeczy, żebyśmy mogli bardziej chronić naszych mieszkańców. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Dziękuję panu przewodniczącemu Chmielewskiemu.

Teraz głos zabierze pani przewodnicząca Marta Stożek, bardzo proszę.

Poseł Marta Stożek (Razem):

Szanowni państwo, bardzo dziękuję za to, że znaleźliście czas i skorzystaliście z zaproszenia, żeby się z nami dzisiaj spotkać. Bardzo mnie cieszy to, co tutaj już padło dzisiaj z państwa strony, to znaczy, że wodę, która była w mijającym roku przyczyną ogromnych katastrof, problemów i klęsk, takich osobistych nawet, należy koniec końców traktować również jako zasób. Ja jestem posłanką z Dolnego Śląska. Z miejsc dotkniętych powodzią było wyraźnie słychać, że najpierw była ogromna susza, a później była błyskawiczne powódź, która absolutnie niszczyła ludzkie życie, majątki i pozostawiała szkody, których jeszcze długo nie da się pewnie w pełni odbudować, mimo naszych starań.

Bardzo ważne jest to, co dzisiaj usłyszeliśmy ze strony ministerstwa i Wód Polskich odnośnie do tego, że zapobieganie powodziom i projektowanie infrastruktury i polityki mającej na celu zabezpieczenie mieszkańców, ale również wody, to jest działalność Lasów Państwowych, Wód Polskich i Ministerstwa Infrastruktury. Wymaga to zaprojektowania polityki na lata, zaprojektowania inwestycji, które będą uwzględniać całość tych interesów. To jest oczywiście ogromny problem. Mam nadzieję, że, tak jak zostało powiedziane, nie zapomnimy za rok, że coś takiego się wydarzyło, że nie przypomni nam się to dopiero za kilka następnych lat, może za kilkanaście, oby jak najpóźniej, kiedy znowu nastąpi potop. Tę politykę powinniśmy mieć już dawno gotową, już dawno powinniśmy o niej myśleć i ją planować.

Bardzo dziękuję za dzisiejsze spotkanie, za państwa uwagi, dziękuję za to, że współpracujecie i jesteście otwarci na szukanie stałych, systemowych rozwiązań, których wszyscy potrzebujemy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Dziękuję pani przewodniczącej.

Jest dzisiaj z nami jeszcze pan poseł Krzysztof Tuduj, ale, zdaje się, na tym etapie dyskusji nie będzie zabierał głosu.

Szanowni państwo, sądzę, że teraz jest już ten moment, kiedy poproszę przedstawicieli rządu oraz Wód Polskich o ustosunkowanie się do tych wielu pomysłów i refleksji, które z państwa strony zostały przedstawione.

Pan minister Koperski, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MI Przemysław Koperski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, ponieważ większość pytań była bezpośrednio i konkretnie skierowana do Wód Polskich, dlatego proponuję, żeby najpierw zabrał głos pan prezes Balcerowicz. Poza tym są z nami także pan dyrektor Jarzyński i pan dyrektor Grygier z RZGW w Gliwicach, którzy są odpowiedzialni za ten region. Dlatego niech najpierw oni zabrają głos, a ja później odniosę się do pozostałych poruszonych kwestii.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Dobrze.

W takim razie bardzo proszę, pan prezes Mateusz Balcerowicz, Wody Polskie. Oczywiście jeżeli będzie potrzeba skorzystania z pomocy współpracowników, to proszę sygnalizować, i będę wtedy udzielał głosu.

Zastępca prezesa PGW WP ds. Ochrony Przed Powodzią i Suszą Mateusz Balcerowicz:

Szanowni państwo, postaram się po kolei odpowiedzieć na pytania i jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to w kwestiach szczegółowych poproszę współpracowników o uzupełnienie mojej wypowiedzi. Będę udzielał odpowiedzi zgodnie z kolejnością zadawanych pytań.

Zacznę od wypowiedzi pani burmistrz Cieszyna. Generalnie bardzo chciałbym podziękować stronie samorządowej za stanowisko, które ona wyraża, ponieważ widzę, że nasza współpraca układa się coraz lepiej. To jest trudny moment budowania relacji, ale rzeczywiście wszyscy staramy się wybrnąć z tego w najlepszym możliwy sposób. Mam wrażenie, że te bezpośrednie kontakty i komunikacja na każdym poziomie przynoszą efekty i że jesteśmy w stanie na co dzień się porozumieć.

Natomiast co do szczegółów, to jeżeli chodzi o plany zarządzania ryzykiem powodziowym, bo od tego zaczęła się wypowiedź – przyjęto je w formie rozporządzeń ministra infrastruktury, to było kilka planów i ja tylko wspomnę, że te plany zawierają listę zadań dla różnych podmiotów, nie tylko dla Wód Polskich, mniej więcej na łączną kwotę 65 mld zł. Potwierdzam, że one są przyjmowane w trybie sześcioletnim, co wynika z dyrektywy powodziowej i z polskich przepisów prawa wodnego, natomiast Wody Polskie na realizację zadań inwestycyjnych, nie tylko o charakterze przeciwpowodziowym, otrzymują co roku dotację w wysokości 250 mln zł. Oczywiście poza tym korzystamy ze środków zewnętrznych, tak jak to było wspomniane, ze środków Unii Europejskiej, ze środków Banku Światowego. Kierownictwo Ministerstwa Infrastruktury z ministrem Przemysławem Koperskim stara się nam załatwić dodatkowe pieniądze. Natomiast, odpowiadając na pytanie, czy w ciągu sześciu lat jesteśmy w stanie zrealizować to, co zapisano w tych wszystkich rozporządzeniach, mówię, że nie, bo to jest po prostu niemożliwe.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Panie prezesie, żebyśmy się dobrze zrozumieli. 65 mld zł to są zadania ujęte...

Zastępca prezesa PGW WP ds. Ochrony Przed Powodzią i Suszą Mateusz Balcerowicz:

We wszystkich rozporządzeniach zawierających plany zarządzania ryzykiem powodziowym.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

A państwa dotacja to?

Zastępca prezesa PGW WP ds. Ochrony Przed Powodzią i Suszą Mateusz Balcerowicz:
250 mln zł rocznie.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):
Dobrze, dziękuję bardzo.

Zastępca prezesa PGW WP ds. Ochrony Przed Powodzią i Suszą Mateusz Balcerowicz:

Dla przykładu jeszcze podam, że środki europejskie z programu „FEnIKS” w zakresie zarządzania ryzykiem powodziowym to ok. 2 mld zł na sześć lat. Wskazuję teraz tylko, że są jeszcze źródła zewnętrzne, ale one i tak nie pokrywają w całości kwoty, o której rozmawiamy.

Dodatkowo został także poruszony temat środków na utrzymanie infrastruktury, czyli mam tu na myśli zarówno cieki, jak i urządzenia hydrotechniczne. Jak wspomniano, te środki rzeczywiście są niewystarczające na poziomie kraju czy na poziomie poszczególnych regionalnych zarządów. Kierownictwo Ministerstwa Infrastruktury robi wszystko, żeby te środki dodatkowe się znajdowały, natomiast na chwilę obecną plan na rok 2025 zakłada kwotę 340 mln zł plus 100 mln zł dodatkowo, bo to jest jeszcze kwestia energii elektrycznej, która jest rzeczywiście bardzo dużym czynnikiem kosztotwórczym. Razem to jest 440 mln zł. Nasz szacunek wskazuje natomiast na kwotę ok. 1,1 mld zł i taka jest mniej więcej potrzeba, jeżeli chodzi o cały kraj. Nie chcę tutaj wskazywać, jak to wygląda w rozbiciu na poszczególne województwa, ale niewątpliwie słusznie zostało zauważone, że 30 mln zł na województwo śląskie jest kwotą niewystarczającą.

Staramy się oczywiście korzystać z innych środków, staramy się korzystać ze środków zewnętrznych czy ze środków ekstra, które się pojawiają właśnie w przypadku usuwania skutków powodzi. Jako przykład podam, bo pani burmistrz o to pytała, że na rok 2025 z tych zadań, o których wspominałem wcześniej, zaplanowaliśmy aż 50 zadań w powiecie cieszyńskim na łączną kwotę 16 mln zł, a więc to jest dość duża kwota i dość duża liczba zadań, zwłaszcza jeżeli spojrzymy całościowo na środki na utrzymanie w wysokości 30 mln zł. Będziemy się o te środki starali i chcemy nasze zamierzenia zrealizować w całości. Mówię w tym momencie o pracach utrzymaniowych, czyli nie o tych, które wymagają jakichś decyzji administracyjnych.

Jeżeli chodzi o zabudowę na terenach powodziowych, to jest głównie problem zabudowy historycznej. Przypomnę, że od czasów wdrożenia dyrektywy powodziowej do polskich przepisów prawa wodnego i innych przepisów obszary szczególnego zagrożenia powodziowego, co do zasady, mają zakaz zabudowy, chyba że ten zakaz zostanie uchylony. Oczywiście on jest uchylany w toku decyzji administracyjnych wydawanych wspólnie przez właściwy organ, czyli przez starostę, w porozumieniu z Wodami Polskimi. Wtedy wprowadza się naturalnie określone warunki zabudowy, które muszą zostać spełnione, ale co do zasady na tych obszarach nie powinno być takiej zabudowy. Ta zasada dotyczy wszystkich, zarówno podmiotów prywatnych, osób fizycznych, jak i podmiotów prawa handlowego.

Przechodząc do kolejnych kwestii... W zakresie czyszczenia łąch również mieliśmy duży problem z tym, o czym wspominał wójt Jasienicy. Usuwanie wszystkiego, co było rumoszem, niezależnie co nim było, tworzenie frakcji kodów odpadów to naprawdę duże wyzwanie w momencie, kiedy zupełnie inna skala działań jest przed nami. Podzielam pogląd, że to jest temat, który musi zostać zagospodarowany, ponieważ to usuwanie będzie się jeszcze odbywało.

Jeżeli chodzi o pozyskiwanie środków na usuwanie skutków powodzi od jednostek samorządu terytorialnego, to my takich środków nie chcemy pozyskiwać. Nie chciałbym, żeby taka opinia pozostała po tym spotkaniu. Chcemy natomiast współpracować w zakresie usuwania skutków, pozyskując dokładnie te same środki, które pozyskujemy my, jak i jednostki samorządu terytorialnego. Bardziej chodziłoby tutaj o współpracę organizacyjną, która może nam to ułatwić, jeżeli jest oczywiście taka wola i chęć takowej współpracy.

Pan wójt Jasienicy wspominał również temat zbiornika w Międzyrzeczu. Tak, to jest jeden z pomysłów dotyczący budowania odporności. My zgłosiliśmy ten pomysł do dodatkowych środków z Unii Europejskiej, bo po takie również chcielibyśmy sięgnąć po powodzi. Nie wspominałem o tym, bo jeszcze nie dostaliśmy tych środków. Natomiast wskazaliśmy taką listę Ministerstwu Funduszy i Polityki Regionalnej w skali całego kraju na kwotę 2,4 mld zł, w tym ok. połowa tych środków, tj. 1,2 mld zł, jest przeznaczona na zadania pilne i właśnie tam znajduje się zbiornik w Międzyrzeczu, ale z jednym zastrzeżeniem – to ma być zbiornik suchy. Jeżeli to ma być zbiornik przeciwpowodziowy, to on się obroni w postaci zbiornika suchego,

ponieważ zbiornik mokry, spełniający również inne funkcje, może być trudny do obrony, przynajmniej jeżeli chodzi o te kryteria, które dzisiaj stosuje Komisja Europejska w zakresie przyznawania środków europejskich. Po prostu na zbiorniki mokre nie ma pieniędzy.

Kolejna rzecz – pan burmistrz Czechowic-Dziedzic wspominał o problemach z zabudową wałów przeciwpowodziowych na rzece Iłownicy i wyznaczaniu linii brzegu. To jest kolejny element, który mieści się w worku pojęcia pozwoleń wodnoprawnych. Rzeczywiście wydawanie tych decyzji jest długotrwałe, wiąże się z długotrwałą procedurą, ale jest niezbędne ze względu na prawo własności nieruchomości. W przypadku budowy urządzenia hydrotechnicznego, jakim jest wał przeciwpowodziowy, nie będę wspominał o tym, że wiele urządzeń wodnych dzisiaj już posadowionych na gruntach niekoniecznie jest tam wyznaczonych zgodnie z linią brzegu, więc temat jest duży i należy go na pewno uporządkować.

Jeśli chodzi o nabór w przypadku środków europejskich, bo tutaj został wspomniany temat naboru w marcu 2025 r., który trwa, to my jako Wody Polskie przygotowaliśmy listę indykacyjną środków na poziomie krajowym. Również na poziomie poszczególnych województw takie listy zostały przygotowane. Nie chcielibyśmy rezygnować z zadań, które są już zaawansowane w przygotowaniu i właściwie gotowe do złożenia wniosków o pozyskanie tych środków, natomiast jesteśmy otwarci na uzyskiwanie dodatkowych środków i składanie o nie aplikacji. Z tego, co wiem, Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej pracuje nad dodatkową ścieżką przyznawania środków europejskich. Dlatego zostaliśmy poproszeni o określenie wstępnie listy zadań, która mogłaby stać się przedmiotem ubiegania się o dofinansowanie.

Jeśli chodzi o kwestię autonomii poszczególnych jednostek Wód Polskich, to ja się w stu procentach zgadzam z panem burmistrzem. Pamiętam, kiedy powstawały Wody Polskie, 1 stycznia 2018 r., w Krajowym Zarządzie Gospodarki Wodnej pracowało dokładnie 118 osób. Teraz, kiedy przyszedłem do Krajowego Zarządu w styczniu tego roku, pracuje tam prawie 500 osób i przykro mi to powiedzieć, ale nie bardzo wiem, czym się niektóre osoby zajmują. W związku z tym powinna postępować decentralizacja bez zmiany obowiązujących przepisów prawa, bo teraz po prostu jest to odwrócenie pewnej piramidy logiki działania. Logika działania zakładała bowiem wdrożenia ramowej dyrektywy wodnej, a wdrożenie ramowej dyrektywy wodnej to są głównie zarządy zlewni, które wykonują zadania inwestycyjne i utrzymaniowe, a nie centrala czy regionalne zarządy gospodarki wodnej.

W kolejnej wypowiedzi była również mowa o zmianie przepisów w zakresie usuwania rumoszu. Tak, te przepisy również przydałyby się zmienić, natomiast tam, gdzie wystąpiła powódź, oczywiście usuwamy rumosze w ekstraktrybie, tłumacząc się po prostu bezpieczeństwem mieszkańców. Staramy się nie czekać na zgody administracyjne. Co więcej, z dyrektorami regionalnych dyrekcyj ochrony środowiska tych trzech województw, czyli dolnośląskiego, opolskiego i śląskiego jesteśmy umówieni tak, że to, co musimy, to robimy na zgłoszenie, a pozostałych rzeczy nawet nie zgłaszamy, bo uznajemy, że jest to sytuacja wymagająca działania w trybie nagłym. Jednak w pewnym momencie ta nagłość ustanie i bez zmiany przepisów nie będziemy mogli już się tym tłumaczyć.

Jeśli chodzi o wycinkę drzew, o której wspominał pan poseł Sowa, a wcześniej chyba również burmistrz Skoczowa, to należy wspomnieć, że my jedynie możemy nakazać usunięcie drzew na wałach przeciwpowodziowych. W każdym innym przypadku, nawet w korycie ciekłu, musimy otrzymywać zgody. A zatem to nie jest tak, że sami możemy sobie usunąć drzewa czy zakrzaczenia. To po prostu wymaga zgłoszeń czy nawet zgód od odpowiednich organów na poziomie jednostki samorządu terytorialnego.

Jeżeli natomiast chodzi o odmulanie, to jest już zupełnie inna historia. Państwo wiecie, że tutaj obowiązuje nas cała procedura, łącznie z dyrekcją ochrony środowiska, pozwoleniem wodnoprawnym, a jeśli w grę wchodzi jeszcze kształtowanie przekroju podłużnego i poprzecznego, to już na pewno będzie konieczne pozwolenie na budowę. Naprawdę bez zmiany przepisów takie odmulanie po wieloletnich zaniedbaniach – bo nie mówię tu o odmulaniu po przejściu wielkiej wody, tylko o odmulaniu po wieloletnich zaniedbaniach – jest praktycznie niemożliwe. Wymaga przejścia całej ścieżki administracyjnej, która z reguły trwa dwa-trzy lata.

Co do zbiornika Żywiec, to tutaj planujemy działania, natomiast w tym zakresie władny jest Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Krakowie, więc ewentualnie informację na ten temat przedstawimy na piśmie, jeżeli będzie taka potrzeba.

Jeżeli chodzi o prośbę pana wójta dotyczącą rzeki Pszczynki w gminie Miedźna, to jeśli tam była już opracowywana jakaś koncepcja, dopytywałem o to kolegów... Ale jeżeli tam była jakaś koncepcja rozpoczęta i coś już powstało, to z reguły zachęcamy do współpracy i podpisywania porozumień, ponieważ zwykle chcielibyśmy tego typu koncepcję pogłębić. Musimy oczywiście zrobić modelowanie, ale jeżeli z tego modelowania wynika, że rzeczywiście inwestycje są niezbędne, to jesteśmy za tym, żeby przygotowywać dokumentację.

Muszę w tym miejscu państwu powiedzieć o tym, co spotkało nas w styczniu tego roku, kiedy zmieniło się kierownictwo Wód Polskich. Po prostu zastaliśmy w firmie puste szuflady. Inaczej mówiąc, te wszystkie zadania to były tylko hasła. One nie posiadają żadnej gotowej dokumentacji i to nie jest tak, że jako prezes, mając do dyspozycji 250 mln zł, wybieram zadania lepsze czy gorsze. Ja po prostu wybieram te, na które jest dokumentacja. Tak to w praktyce wygląda. Każda dokumentacja, która powstanie, jest korzystniejsza, bo jeżeli jest ona uzasadniona, wynika z modelowania, wynika z dokumentów strategicznych, to pozwoli nam później pozyskiwać środki finansowe.

Kwestia wymytych wałów, stateczności i sprawa prac na rzece Olzie w Cieszynie – tutaj poproszę o uzupełnienie moich współpracowników, bo to są rzeczy szczegółowe.

Jeżeli chodzi o zarządzanie kryzysowe, to pozwolicie państwo, że nie będę się do tego odnosił, bo to nie jest kompetencja Wód Polskich. My bierzemy oczywiście udział w zarządzaniu kryzysowym, natomiast nie w całości. Nasze spostrzeżenia na ten temat, w postaci raportu, zostały przekazane do Ministerstwa Infrastruktury i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i to te instytucje będą podejmowały stosowne decyzje, jeżeli chodzi o zmiany legislacyjne i inne.

Właściwie na tym bym skończył, panie przewodniczący, bo wszelkie inne zadania dotyczące budowania odporności to jest kwestia przyszłości i konsultacji, zarówno na poziomie rządowym, jak i samorządowym.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to poprosiłbym teraz dyrektora zarządu zlewni, pana Marcina Nowaka, o uzupełnienie informacji na temat Cieszyna, a dyrektora Jarzyńskiego poproszę o uzupełniające informacje dotyczące pozostałych poruszonych zagadnień.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Dziękuję, panie prezesie.

Proszę o uzupełnienie wypowiedzi pana prezesa zgodnie z dyspozycją. Proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Zarządu Zlewni w Gliwicach PGW WP Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gliwicach Marcin Nowak:

Szanowni państwo posłowie, panie ministrze, panie prezesie, jeżeli chodzi o miasto Cieszyn, to jesteśmy w kontakcie z panią burmistrz i jak obiecywałem na wcześniejszych spotkaniach, że jako Zarząd Zlewni w Gliwicach wpisujemy koncepcję zabezpieczenia przeciwpowodziowego miasta Cieszyn do programu planowanych inwestycji Wód Polskich, to tak się stało. Zgłosiliśmy to jako zarząd zlewni i teraz czekamy na aktualizację przez Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej. To zadanie inwestycyjne – koncepcja zabezpieczenia przeciwpowodziowego miasta Cieszyna, zostanie wpisana do programu planowanych inwestycji. Chcemy się tym tematem zająć.

Uzupełniając jeszcze informacje dotyczące miasta Cieszyna, chcę państwu powiedzieć, że powódź z września br., jeżeli chodzi o poziomy wody na rzece Olzie, była rzeczywiście historyczna. Przekroczyła ona bowiem wskazania wodowskazu, który w zasadzie się skończył. Zgodnie ze wskazaniami pomiarowymi stan wody przekraczał najwyższe dotychczasowe stany z lat 70. ubiegłego wieku. Ten teren został mocno dotknięty powodzią. Mam nadzieję, że przyjęta koncepcja, jeżeli chodzi o miasto Cieszyn, pozwoli na wypracowanie takich parametrów zabezpieczenia przeciwpowodziowego, które będą korzystne dla miasta, jak i terenów położonych poniżej, bo musimy pamiętać, że – projektując czy analizując pewne koncepcje – musimy wychodzić z założenia, że chronimy nie tylko konkretny jeden punkt, ale dłuższy odcinek biegu rzeki.

Wracając jeszcze do sprawy drzew, którą poruszyła pani burmistrz, chcę poinformować, że wzdłuż rzeki Olzy po stronie Polski mamy tereny należące do starosty, do miasta Cieszyna, do Lasów Państwowych i te wszystkie instytucje powinny być jednakowo zainteresowane ich uporządkowaniem. Oczyszczenie z zadrzewień będzie możliwe przy odpowiedniej

współpracy, przynajmniej w pasie, który pozwoli w czasie kolejnych wezwań powodziowych na bezpieczne przepuszczanie wód powodziowych.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję.

Zastępca prezesa PGW WP ds. Ochrony Przed Powodzią i Suszą Mateusz Balcerowicz:

Jeśli można, to jeszcze dyrektor Jarzyński, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor PGW WP Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach Marcin Jarzyński:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, bardzo krótko odniosę się jeszcze do kwestii utrzymaniowych i inwestycyjnych. W roku 2024 na terenie województwa śląskiego zrealizowaliśmy 183 zadania utrzymaniowe na kwotę ponad 17,5 mln zł, a plan, jaki mieliśmy na cały Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej, to było 30 mln zł, a zatem ponad połowa to były zadania realizowane na terenie województwa śląskiego.

Chciałbym jeszcze państwu powiedzieć kilka zdań o zadaniach inwestycyjnych, o których tutaj zostało wspomniane, mówił o nich m.in. pan prezes. Mam na myśli te zadania dodatkowe. W ramach dotacji inwestycyjnej zgłosiliśmy już w tym roku pięć zadań na rok przyszły. To są zadania dotyczące cieku Iłownica, Kromparek, Branicki, jazu w Harbutowicach, a także zbiornika Dzierżno Duże. Łączny koszt tych wszystkich zadań to ponad 1 mld zł, natomiast my będziemy te zadania etapować i już w pierwszym etapie chcielibyśmy te zadania zacząć realizować w przyszłym roku.

Oprócz tego ze środków Unii Europejskiej, z „FEnIKS”, w ramach osi w celu projektu II przeciwpowodziowego zgłosiliśmy dwa zadania na terenie województwa. To są wały rzeki Wisły, Mlecznej i Gostynki oraz zbiornik Dzierżno Duże. Natomiast w CP III mamy jedno zadanie na Kanale Gliwickim, tzn. jego modernizację, sekcji piątej i szóstej. Jeśli chodzi natomiast o środki PROW, to obecnie realizujemy zadanie na zbiorniku Wisła Czarne, ale także planujemy kontynuowanie tych prac i chcielibyśmy zgłosić zadanie na kwotę 14 mln zł na dokończenie modernizacji tego zbiornika. Mamy także zadania dotyczące wałów rzeki Iłownicy i rzeki Białej, była o tym mowa. Wnioski w tych sprawach planujemy złożyć w ramach RPO.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję, panie dyrektorze, za uzupełnienie informacji.

Na koniec jeszcze pan minister Koperski, ale już bardzo krótko. Proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MI Przemysław Koperski:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Chciałbym odnieść się do kilku spraw, ale przede wszystkim chcę podziękować państwu parlamentarzystom i samorządowcom za wszystkie pytania, informacje, sugestie i proponowane rozwiązania. Jestem państwu winien pewne wyjaśnienie – ja również jestem mieszkańcem tego regionu i moja rodzinna miejscowość też jest objęta stanem klęski żywiołowej, a mój rodzinny dom również został dotknięty skutkami wrześniowej nawałnicy, więc doskonale wiem, jak wygląda sytuacja tutaj, na miejscu, oraz jak ona wygląda z poziomu Warszawy.

Dlatego dziękuję panu przewodniczącemu Suchoniowi za to, że wspomniał, że zapytał o budżet Wód Polskich. Chcę, żeby to wyraźnie wybrzmiało. Państwo znacie mój stosunek krytyczny do sposobu zorganizowania Wód Polskich i ich finansowania oraz do funkcjonowania tej instytucji w ostatnich latach. Budżet na przyszły rok, jeżeli chodzi o wydatki, wynosi ponad 3 mld zł, dokładnie 3 mld i 48 mln zł. Na taką kwotę zostały zaplanowane koszty funkcjonowania Wód Polskich w 2025 r., z czego wydatki inwestycyjne to 1,2 mld. Te inwestycje będą finansowane z różnych źródeł, wspominał o tym prezes Balcerowicz, któremu chcę przy okazji bardzo podziękować za zaangażowanie, którego świadkami jesteśmy od września tego roku. Kwota 338 mln zł to środki będące po stronie budżetu państwa, a 509 mln zł pochodzi z budżetu Unii Europejskiej, ale to są również środki z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Przychody Wód Polskich to są również, w ramach porozumień, pieniądze jednostek samorządu terytorialnego i trzeba również wspomnieć o środkach, o których powiedział pan dyrektor, tzn. środkach Urzędu Marszałkowskiego. Są tu dzisiaj

przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego, więc niejako przy okazji składałam podziękowania dla samorządu naszego regionu za wspieranie tych działań.

Chciałbym także zwrócić państwa uwagę na to, co mówił pan poseł Sowa w kontekście finansowania urzędów marszałkowskich. Niestety tak się stało przy tej konstrukcji, że wylano dziecko z kąpielą. Dzisiaj pracujemy nad rozwiązaniami tego problemu. Do końca tego roku powinien powstać zespół ekspercki, którego głównym zadaniem będzie przygotowanie nowych zasad funkcjonowania systemu gospodarki wodnej w Polsce, w tym metod zarządzania tym systemem. Jak najwięcej zadań z tego zakresu chcielibyśmy przekazać na poziom samorządu województw. Praktycznie przełączymy na szczebel samorządowy wszystko, co tylko jest możliwe do przekazania, nie zapominając oczywiście o finansowaniu realizacji tych zadań.

Chcę także uspokoić przedstawicieli samorządu gminnego. Jestem członkiem Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Wypracowaliśmy tam konsensus, na podstawie którego gminom zostaną przekazane zadania w zakresie ustalania taryf za wodę i odprowadzanie ścieków. Uspokajam wójta gminy Jasienica – robimy to wszystko w porozumieniu ze stroną samorządową. Mamy także deklarację gotowości ze strony powiatów do przejęcia przez ten szczebel samorządu realizacji części zadań, m.in. w zakresie wydawania decyzji. Wprawdzie nie ma już z nami pana wojewody, ale chcę państwa poinformować, że mamy także zamiar w większym stopniu angażować urzędy wojewódzkie w działalność w naszym obszarze.

Bardzo dziękuję za państwa pozostałe spostrzeżenia: posłowi Horbatowskiemu, posłance Krawczyk, posłowi Chmielewskiemu i posłance Stożek. To są dla nas bardzo ważne informacje, wszystkie państwa interwencje i interpelacje traktujemy bardzo poważnie, one są dla nas wiążące, trzeba mieć jednak świadomość tego, w jakim otoczeniu prawnym i faktycznym aktualnie funkcjonujemy.

Chciałbym jeszcze uzupełnić informacje dotyczące Cieszyna w kontekście pytania pani burmistrz Staszkiwicz o relacje polsko-czeskie. Jestem po spotkaniu z ministrem odpowiedzialnym za gospodarkę wodną Republiki Czeskiej i wiem, potwierdza to pan dyrektor, który jest szefem komisji polsko-czeskiej, że na styczeń przygotowywane jest spotkanie, na którym chcemy wspólnie rozwiązać problem rzek Olzy i Białej Głuchołaskiej oraz miejscowości, które leżą wzdłuż tych rzek. Sytuacja wygląda tak, że bez wsparcia i porozumienia polsko-czeskiego trudno będzie odpowiednio zabezpieczyć te tereny. Dlatego podejmujemy działania na poziomie dyplomatycznym oraz finansowym. Jesteśmy w trakcie negocjacji z Bankiem Światowym.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Panie ministrze...

Podsekretarz stanu w MI Przemysław Koperski:

Już kończę, panie przewodniczący.

Dziękuję bardzo państwu za wszystkie sygnały i zgłoszenia – panu burmistrzowi Błachutowi, panu burmistrzowi Sztetekowi i panu burmistrzowi Dedio, dziękuję wójtowi gminy Łodygowice Tadeuszowi Karoliniemu... Tutaj zatrzymam się jednak na jedną minutę, ponieważ to jest ważne. Szanowni państwo, chcemy przebudować system zlewniowy. Uważam, że system, w którym zlewnia jest w województwie małopolskim, nie jest udanym rozwiązaniem. Chcielibyśmy przekazać zarządzanie tą zlewnią do RZGW w Katowicach. Myślę, że to będzie dobre rozwiązanie dla mieszkańców Żywiecczyny i również dla mieszkańców województwa śląskiego. Pamiętajmy bowiem o tym, że główne ujęcie wody dla województwa śląskiego, dla GPW, jest poza działaniem RZGW Gliwice, a w mojej ocenie to powinno znajdować się w jednych rękach.

Jeszcze raz bardzo dziękuję za wszystkie uwagi i oczywiście pozostajemy do państwa dyspozycji.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Polska2050-TD):

Dziękuję, panie ministrze.

Szanowni państwo, w ten sposób do końca posiedzenia Komisji. Tak jak wcześniej informowałem, mamy dzisiaj w planach jeszcze wizytę w województwie opolskim, a jutro w województwie dolnośląskim. To są regiony, które też zostały dotknięte powodzią we wrześniu 2024 r.

Przypomnę, że celem i zadaniem naszej Komisji jest przede wszystkim sprawne procedowanie nad zmianami w prawie, które spowodują, że reakcje na zdarzenia kryzysowe, reakcje na powódź i proces odbudowy po powodzi będą realizowane bardzo sprawnie i efektywnie.

Chcę państwa zapewnić, że wszystkie głosy, które do nas skierowaliście, zostały bardzo skrzętnie odnotowane. Są z nami przedstawiciele rządu, ale jeżeli państwa propozycje nie pojawiają się przedłożeniach rządowych, to – tak jak do tej pory bywało – część spraw będziemy się starali załatwić w ramach prac Komisji. Stoimy twardo na stanowisku, że nie można ulec inercji biurokracji tylko dlatego, że coś się komuś wydaje. Musimy tworzyć prawo, które będzie sprzyjało rozwiązywaniu problemów, będzie sprzyjało naprawieniu tego, co zostało zepsute. Do tej pory nasza Komisja, jak wspomniałem wcześniej, przy zgodnej współpracy wszystkich sił politycznych, wywiązywała się z tego zadania w sposób bardzo dobry. Przynajmniej mam takie odczucie.

Więszym problemem są naturalnie kwestie finansowe, bo rzeczywiście wiele inwestycji wymaga finansowania. W związku z tym mówię głośno i wyraźnie, że będziemy zapraszać przedstawicieli rządu na posiedzenia naszej Komisji, żeby wspólnie znaleźć rozwiązania, które sprawią, że finansowanie rzeczywiście trafi tam, gdzie powinno, ponieważ powiedzmy sobie szczerze, że z takim finansowaniem, jakie teraz obserwujemy, większość tych inwestycji, większość prac utrzymaniowych po prostu jest niemożliwa do zrealizowania. Mówię to także jako autor kilkudziesięciu interwencji w Wodach Polskich w tej sprawie podejmowanych w ostatnich miesiącach i latach. Po prostu to się musi zmienić.

Szanowni państwo, bardzo serdecznie dziękuję za to, że wzięliście udział w obradach naszej Komisji. Podziękowania kieruję przede wszystkim do przedstawicieli samorządów. To jest dla nas naprawdę bardzo ważne, że państwo zechcieliście tutaj być i podzielić się z nami swoimi pomysłami i przemyśleniami. Ja także jestem stąd, więc mam pełną świadomość tego, jak bardzo ta powódź zniszczyła życie wielu ludziom. Wiem, że oni próbują przed zimą odbudować swoje gospodarstwa domowe, wiem, że walczą z różnego rodzaju problemami natury biurokratycznej, ale wiem też, że wszyscy musimy zrobić wszystko, żeby w przyszłości do tego rodzaju kataklizmów nie chodziło. Taki jest cel działania naszej Komisji i chcę państwa zapewnić, że twardo będziemy walczyć o to, żeby zarówno ramy prawne, jak i ramy finansowe sprzyjały odbudowie i ochronie ludności, mieszkańców naszego regionu i innych regionów Polski, przed kataklizmami.

Stwierdzam, że wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia.

Zamykam wyjazdowe posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do spraw działań przeciwpowodziowych i usuwania skutków powodzi z 2024 r.

Informuję, że protokół z posiedzenia, wraz z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu, będzie wyłożony do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Serdecznie państwu dziękuję, życzę udanego dnia. Do widzenia.